

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 272.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 25 listopada 1933 r.

Rok XXVII.

## Ostatni akt rozprawu brzeskiej.

**Pierwsze aresztowania. — Posłowie przebywający zagranicą nie wrócą do kraju.**

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Aresztowany został b. więzień brzeski poseł Dubois. Stało się to w chwili, gdy D. wychodził z redakcji. Odstawiono go natychmiast do komisarjatu. Do mieszkania posła wysłano po rzeczy, które mu będą niezbędne w więzieniu i odtransportowano do więzienia w Mokotowie.

Poseł Mastek aresztowany został przy ul. Czerwonego Krzyża w lokalu socjalistycznego związku kolejarzy. Osadzono go również w więzieniu mokotowskim.

Co do reszty posłów, skazanych wyrokiem sądu, a pozostałych w kraju, brak wiadomości. Co do posła Barlickiego (PPS) wiadomo jest, iż na jego prośbę termin zgłoszenia się do więzienia został przesunięty do dnia 25 bm. Natomiast prośba Mastka, który jest chory na cukrzycę, o odroczenie 6-miesięczne, została odrzucona.

Wiadomo już, iż posłowie znajdujący się poza granicami kraju, nie wrócą. Niema dotąd wiadomości, dotyczących losów posła Ciołkosza i Putka, którzy znajdują się na prowincji.

Zapytany przez kolegów dziennikarzy pos. Dubois, co zamierza robić podczas pobytu w więzieniu odpowiedział, że z całym spokojem oczekuje dalszych swych losów. W więzieniu będzie się uczył obcych języków oraz zamierza przeczytać cały szereg książek polityczno-społecznych, o ile władze więzienne mu na to pozwolą. Poza to zamierza zapoznać się z drukarstwem.

Kierownictwo więzienia mokotowskiego nie udziela żadnych instrukcji, jakie musiało otrzymać w sprawie nowych „lokatorów“. Nie będą oni jednak osadzeni w celach pojedynczych, gdyż ten system stosowany jest tylko w wypadkach specjalnego obostrzenia kary.

Wśród stronnictw politycznych, do których należą skazani, podjęte mają być starania w kierunku zabezpieczenia bytu rodzinom więźniów podczas odbywania przez nich kary.

Rozeszła się również pogłoska, że w łonie Stronnictwa Ludowego rozważana jest sprawa, czyby nie zwrócić się zbiorowo z prośbą do Pana Prezydenta, aby zechciał ułaskawić Witosa. Czy projekt ten zaakceptowałyby władze stronnictwa, nie wiadomo.

Obrońcy skazanych mają ze swej strony podjąć starania, aby więźniowie mogli otrzymywać prywatne jedzenie, jakoteż książki i gazety.

### Prośba o ułaskawienie.

Pismo ludowe „Zielony Sztandar“ donosi, że koło Stron. Ludowego w Chicago wysłało do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następujący list: „Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! My, synowie wsi polskiej, powodowani troską o rozwój ruchu ludowego, jesteśmy przerażeni możliwymi następstwami za-

kończenia procesu brzeskiego, którego wyrok uderzył przedewszystkiem we wieś polską.

Prosimy Pana Prezydenta wpłynąć mocą swego urzędu i powagi i nie pozwolić na porachunki partyjne. Prosimy o obronę praw i honoru chłopca polskiego,

gdyż może w krótkim czasie Państwo zażąda od niego ofiary krwi. Prosimy Pana Prezydenta o amnestję dla wodza ludu i zasłużonego Ojczyźnie Wincentego Witosa, jak również jego współzasądzonych. (—) Stanisław Marmel, prezes i Ludwik Paluszak, sekretarz“.

## Rząd Sarraut'a upadł.

Francja przeżywa ciężkie przesilenie.

Paryż, 24. 11. (PAT) Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym ciągu dyskutowano nad finansowym projektem rządu. Przy głosowaniu nad skreśleniem art. 6 i następnych, a odnoszących się do reformy administracji i zmniejszenia ilości urzędników wniosek (premiera Sarraut) został odrzucony 326 głosami przeciwko 237.

Za wnioskiem rządowym głosowali neosocjaliści, radykali, przeciwko wnioskowi komuniści, socjaliści i prawica.

Kilku posłów wstrzymało się od głosowania. Z kolei nastąpiło głosowanie nad przyjęciem całkowitego art. 6-go, który również został odrzucony 321 głosami przeciw 246. Temsamem rząd Sarraut'a otrzymał wotum nieufności i upadł.

## Chaotyczne ustosunkowanie się prasy francuskiej wobec pokojowych ofert Hitlera.

Prasa angielska bardziej hitlerowska niż sam Hitler.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Paryż, 24. 11. Prasowa dyskusja na temat bieżącego położenia politycznego wskazuje na zamęt panujący w stolicach europejskich. Prasa francuska zupełnie nie opanowała sytuacji. Najbardziej chaotyczne jest ustosunkowanie się do interview Hitlera.

„Petit Parisien“ podkopuje zacięcie

prawdowość Hitlera i ze stanowiska swego półoficjalnego organu wynika, że rząd francuski nie może rozpocząć bezpośrednich negocjacji i musi trzymać się kurtczewo konferencji rozbrojeniowej, przyczem fakt ten wzmacnia tylko Niemcy, które prędzej czy później wykorzystają owoce swęj pro-

pagandy pokojowej, a czas im pozostawiony zużyją na skompletowanie zbrojeń.

Prasa angielska robi się bardziej hitlerowska niż sam Hitler. Ostatnie numery „Timesów“ zamieszczają artykuły, w których twierdzą, że w obecnej ostatniej fazie konferencji rozbrojeniowej nie można uzyskać pozytywnych rezultatów, jak długo nie połączy się ze sprawą rozbrojenia w kwestii rewizji traktatów. Poza to pisma ubolewają, że małe państwa posiadają w Lidze Narodów takie same prawa jak wielkie i biadają nad niemożliwością stosowania § 19 Ligi Narodów, w którym jest mowa o rewizji.

Te kłopoty „Timesów“ wskazują, że Anglja nie chce dopuścić do bezpośrednich rozmów Niemców ze sąsiadami i chce w dalszym ciągu naprężenie sytuacji, w której mogłaby decydująco wpływać. Na chęć maczenia wody wskazują również niedawne rewelacje „Saturday Review“. Ale Europa obejdzie się bez konferencji à la Mac Donald i bez jego pośrednictwa. E. R.

### Obrazek z dzisiejszej Turcji.



Przed rozpoczęciem lekcji w szkołach tureckich odbywa się codziennie inspekcja rąk dzieci szkolnych. Dawod to niewątpliwie wysokiej poziomu, na jakim w dzisiejszej Turcji stanęła higiena!

### Minister Beck konferował z posłem sowieckim.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj posła sowieckiego p. Owsiejen-

### 100 domów spłonęło.

100 robotników w płomieniach lasu.

Londyn, 24. 11. Donoszą z Los Angeles że w dwóch miastach Tujunga i Lacscent's spłonęło 150 domów. Od tych płomieni zajął się pobliski las. Straty wynoszą przeszło 3 milj. dolarów. W czasie pożaru lasu 100 robotników znalazło się w tragicznej sytuacji. Jedynie dzięki energii ochotniczej straży pożarnej udało się ich wydobyć z objętego pożaru. E. S.

## Sensacyjny dzień procesu lipskiego.

# Van der Lubbe twierdzi że sam podpalił Reichstag.

Pozostali oskarżeni nie mieli z tem nic wspólnego.

Lipsk, 24. 11. (PAT.) Po 4-dmowej przerwie, spowodowanej koniecznością przewiezienia akt z Berlina, wznowiono w Lipsku rozprawę o podpalenie Reichstagu.

Gmach trybunału otoczony jest silną strażą policyjną. Kontrola wszędzie obstrzeżona. Van der Lubbe zmienił się wybitnie na korzyść. Wygląda świeżo i pilnie śledzi rozprawę.

Rozprawa rozpoczyna się od nudnego przesłuchania szeregu świadków.

### Gwałtowny atak.

Największą sensację dnia stanowi jednak nagle przemówienie van der Lubbe, który zerwawszy się z miejsca, rozpoczyna gwałtowny atak, skierowany pod adresem trybunału.

Mieliśmy — mówi Lubbe — razem trzy procesy: — w Lipsku, Berlinie i trzeci raz znowu w Lipsku. Nie zgadzam się z metodą prowadzenia procesu. Reichstag podpaliłem sam, a co się dalej stało mnie osobiście nic nie obchodzi. Zapytuję stanowczo, kiedy wreszcie zapadnie wyrok.

Przewodniczący: Wszystko zależy od pańskich wyjaśnień i wskazania współników.

Lubbe: Osiem miesięcy trwa już moje uwięzienie. Protestuję przeciwko tak długiemu przewlekaniu sprawy.

Przewodniczący: Wyjaśnij więc pan bliższe motywy zbrodni i sposób jej wykonania.

Lubbe: Rozwój procesu jest za bardzo uciążliwy. Wyjaśniałem, że pozostali oskarżeni ze zbrodnią podpalenia Reichstagu nie wspólnego nie mają. Czegóż więc od nich żądacie? Wszak komunikat urzędowy wyjaśnił wam wszystkie szczegóły, gdzie w ciągu ostatnich 8 miesięcy byłem i co zrobiłem.

Nadprokurator: Niech oskarżony kategorycznie wyjaśni, kogo miał faktycznie za współnika.

### Nie znam oskarżonych.

Lubbe: Stwierdzam, że żaden z oskarżonych, a więc ani Dymitrow, ani Popow, Tanew, a tembardziej Torgler w zbrodni podpalenia Reichstagu nie współdziałali. Ja osobiście ich nie znam. Zresztą oni sami zeznali, że z tą sprawą nic wspólnego nie mają. Cały przewód sądowy prowadzony jest niewłaściwie i niezręcznie. Żądam kategorycznie wyroku albo 20 lat więzienia, albo kary śmierci.

### Do zbrodni popchnął mnie symbolizm.

co jak wyjaśnił później adwokat Zeu-

fert w żargonie politycznym oznaczać ma płomienne hasło do przewrotu politycznego. To wszystko musi się wreszcie skończyć.

Przewodniczący: Senat jednak nie wierzy pańskim zapewnieniom.

Lubbe: W przewodzie sądowym wiadać dużo luk. Protestuję przeciwko metodzie prowadzenia rozprawy. Pozostali oskarżeni są niewinni.

Przewodniczący: To ostatnie twierdzili wprawdzie współoskarżeni, nie udowodnili jednak swojej niewinności.

### Czyn 10 czy 15 minut.

Nadprokurator: Czy Lubbe do dnia 27 lutego 1933 r. rozmawiał z kimś na temat zbrodni?

Lubbe: Nie. Podpalenie Reichstagu pozostanie zawsze tą samą historią. Rozwinęliście tak długi proces, ale to wam błogosławieństwa i tak nie przyniesie. Sam dokonałem podpalenia. Był to czyn 10, czy 15 minut. Co później się stało, tego nikt nie pamięta.

Przewodniczący: W jaki sposób podpalił pan salę posiedzeń?

Lubbe: Pożar wzniciłem zapomocą zapalników węglowych i własnej marynarki.

Na pytanie przewodniczącego, kiedy powziął zamiar podpalenia Reichstagu, odpowiada: W niedzielę rano. Dlaczego to uczyniłem, to moja rzecz.

Następuje teraz długie milczenie Holendra, który mimo usiłowań wszyst-

kich członków senatu nie odpowiada.

Przewodniczący: Poco właściwie przyjechał pan do Niemiec?

Lubbe: Widziałem bowiem w ruchu narodowo - socjalistycznym niebezpieczeństwo i temu należało się przeciwstawić.

Przewodniczący: Nikt panu nie wierzy, by pan sam mógł dokonać zbrodni. Któż więc panu pomógł?

Lubbe: Działalem tylko sam.

Przewodniczący: Kto panu wskazał w takim razie drogę?

Lubbe: Nikt. Znalazłem ją impu-

sywnie. Dalsze przesłuchiwanie van der Lubbe na okoliczność samego podpalenia jest naogół potwierdzeniem wszystkich tych szczegółów, które zeznał podczas śledztwa. Napięcie potęguje się, gdy do głosu zgłasza się Dymitrow.

### Dymitrow krytykuje oskarżycieli.

Dymitrow: Chcę wiedzieć, czy van der Lubbe przed główną rozprawą odczytał akt oskarżenia, czy go zrozumiał jak i podane w nim motywy.

Lubbe przyznaje, że czytał, lecz wszystkiego nie zrozumiał.

W dalszych słowach Dymitrow niezwykle ostro krytykuje oskarżycieli publicznych, że akt oskarżenia zamiast zająć się faktycznymi zbrodniami stanowi jedno nieprzerwane pasmo hecy antykomunistycznej.

Dochodzi do ostrego starcia Dymitrowa z przewodniczącym, który Bułgarowi odbiera głos.

### Krzyżowy ogień pytań

Adwokat Sack: Czy Lubbe wszedł do Reichstagu przez podziemny ganek w pałacu prezydenta Goeringa i czy inni sprawcy pozostawili go świadomie w Reichstagu a sami uciekli?

Lubbe: Kim są właściwie ci współnicy, o których się tu zawsze mówi?

Lubbe jest teraz wzięty w krzyżowy ogień pytań. Zaprzecza, jakoby był kiedykolwiek w towarzystwie Bułgarów i Torglera. Po wielu perypetjach Dymitrow jest dopuszczony znowu do głosu. Stara się on wydobyc różne szczegóły o Holendrach.

Dymitrow: Proszę zapytać, co jest miarodajne. Czy to, co dziś oświadczył Lubbe, czy też jego zeznania protokolarne. Bo znajduję w nich duże sprzeczności.

Lubbe: Sądzę, że otrzymam taką karę, na jaką zasłuży.

Na tem rozprawę zakończono.

## Epilog katastrofy

120-osobowego statku powietrznego.

Pogrzeb 14 ofiar.

Moskwa, (PAT) W Charkowie odbył się uroczysty pogrzeb 14-tu ofiar tragicznej katastrofy samolotu „K. 7.“ W pogrzebie wzięli udział członkowie rządu Ukrainy sowieckiej z prezesem U. S. R. R. Pietrowskim na czele oraz wielotysięczne rzesze. Charge d'affaires R. P. w Moskwie, radca Sokolnicki złożył w imieniu rządu polskiego kondolencje w komisariacie ludowym spraw zagranicznych.

Pilot śmigłowca, który zginął w katastrofie, należał do najwybitniejszych lotników sowieckich, a Szklowski, Zarecki, Zeronin i Papczyński byli bardzo wybitnymi inżynierami. Przyczyny katastrofy są badane przez rządową komisję śledczą. Wedle opinii kół technicznych, jednym z jej powodów był nadmierny ciężar własny samolotu, wynoszący 20 ton.

## Kradzież w Muzeum Krasieńskich.

Złodziei już wyłapano.

Warszawa, 24. 11. (PAT) W nocy z 30 na 31 października w muzeum hrabiów Krasieńskich przy ul. Okólnik 9, skradziono trzy obrazy, malowane na drzewie, pochodzące z 17-go wieku, 2 obrazy Juliusza Kossaka, 12 małych akwarel oraz strzelbę myśliwską, podarowaną swojego czasu przez Napoleona hr. Krasieńskiemu. Policja śledcza po przeprowadzeniu szeregu wywiadów, obserwacji i dochodzeń aresztowała dwóch głównych sprawców tej kradzieży, mianowicie Herszka Kleinsteina i Bernarda Trzaskę oraz Ewę Witkowską i szofera Hersza Tulewskiego, który odwiózł skradzione rzeczy. Policja odebrała wyżej wymienione przedmioty o-

prócz 12-u akwarel, co do których złodzieje tłumaczą się, że zniszczyli je, przypuszczając, że są mało wartościowe

### Drugi proces kartelowy.

Obecnie chodzi o karbid.

Warszawa, 24. 11. (tel. wł.) Minister przemysłu i handlu wystąpił do sądu kartelowego z wnioskiem o rozwiązanie umowy, zawartej między zakładami chorzowskimi a firmą „Zakłady Elektro“

Postawienie powyższe zostało spowodowane w interesie racjonalnego rozwoju przemysłu karbidowego, kurczącego się gwałtownie pod wpływem nadmiernie wysokich, gospodarczo nieusprawiedliwionych cen karbidu, oraz w interesie racjonalnego rozwoju przemysłu azotowego, w czem zainteresowana jest nie tylko fabryka państwowa w Chorzowie i skarb państwa, ale i całe państwo.

Generalny dyrektor „Wspólnoty Interesów“ czmychnął zagranicę.

Katowice, 24. 11. (PAT) Prokurator sądu okręgowego w Katowicach dr. Tokarski wydał dziś rozkaz aresztowania generalnego dyrektora „Wspólnoty Interesów“ dr. Waltera Tomali, który na dwukrotne wezwanie nie stawiał się do przesłuchania w prokuraturze. Jak się okazuje, Tomal opuścił granice państwa.

### 1 i pół miliona tonn węgla za dwa statki dla Polski.

Wedle wiadomości nadchodzących z Rzymu, zawarta została tam nowa polsko-włoska umowa kompensacyjna, na podstawie której za budowę dwóch okrętów handlowych dla polskiej floty handlowej, koleje włoskie mają przez cztery lata pokrywać część swego zapotrzebowania na węgiel w wysokości 400.000 tonn rocznie w Polsce.

Cała ta dostawa przypaść ma wyłącznie na kopalnie górnośląskie.

### Nowy prowincjał Salezjanów w Warszawie.

Budapeszt, 24. 11. (PAT) Sprawujący w Esztergomie od blisko 16-tu lat funkcje przeora, a następnie prowincjała Salezjanów, ks. Stanisław Pływawczyk został mianowany prowincjałem Salezjanów w Warszawie, wobec czego w najbliższych dniach udaje się do Polski. Ks. Pływawczyk w czasie swego długoletniego pobytu na Węgrzech położył wielkie zasługi dla sprawy zbliżenia polsko-węgierskiego.

### Znow nadużycia.

Warszawa, 24. 11. (tel. wł.) W Siedlcach w Przysp. Wojsk. wykryto poważniejsze nadużycia pieniężne. W związku z tem aresztowano 3 sierżantów.

### Amerkanie nie pobili rekordu sowieckiego.

Nowy Jork, 24. 11. (PAT) Po zbadaniu aparatu starostatu Settla okazało się, że osiągnął on wysokość 61.237 stóp, czyli o 1.083 stóp mniej, niż wynosił rekord sowieckiego lotu do stratosfery, odbyty w dniu 30 września br.

### Posterunkowy policji w obronie własnego życia zastrzelił napastnika.

Lwów, (PAT) Ubiegłej nocy kilku pijanych robotników napadło na pełniącego służbę przy ulicy Sapiehy posterunkowego Policji Państwowej i dotkliwie go pobilo. Gdy napastnicy występowali coraz agresywniej, posterunkowy w obronie własnej użył broni palnej, kładąc trupem na miejscu jednego z napastników, jak się później okazało, szofera Bielika.

## 50 000 marek otrzyma

kto wykaże kłamliwość doniesień „Petit Parisien“.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 11. Wydawnictwo Scherla własność Hugenberga w dzisiejszym „Lokal-Anzeiger“ zawiadamia, że udzieli nagrody w wysokości 50.000 marek temu, kto wykaże kłamliwość doniesień „Petit Parisien“ o instrukcjach rządu niemieckiego dla placówek poludniowo-amerykańskich.

Scherl proponuje wyłonienie komisji w składzie trzech historyków, z któ-

rych jednego wydeleguje syndykat narodowej prasy francuskiej, drugiego Reichsverband der deutschen Presse, a trzeciego wydawnictwo Scherla. Ten ostatni byłby również przewodniczącym tej komisji. Nie potrzeba dodawać, że cała prasa niemiecka jest pełną oburzenia na doniesienie „Petit Parisien“.

St. Ro.

## Zwrot ku poprawie gospodarczej.

Kryzys gospodarczy przelamany.

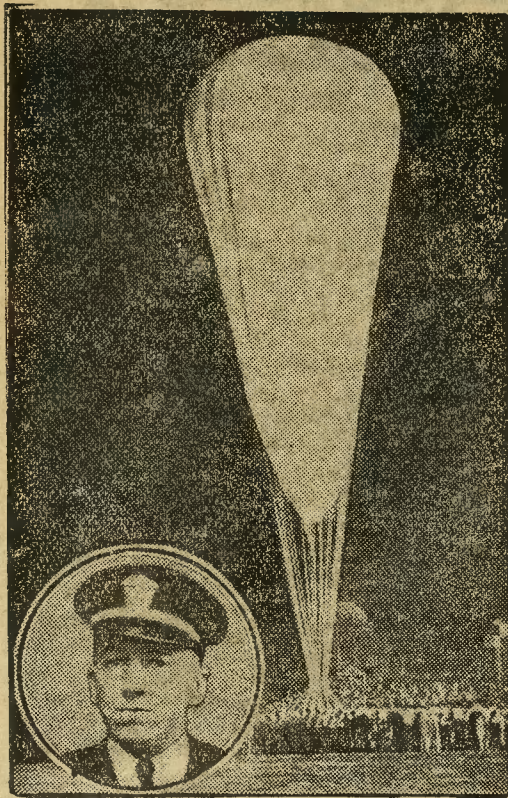
(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 11. Jak podaje niemiecki instytut do badania koniunktur, indeks światowej produkcji przemysłowej, który w czasie największego ożywienia koniunktury w roku 1928 wykazywał 100 i spadł w lipcu 1932 do 69,1, w lipcu roku 1933 podniósł się do 92%, a we wrześniu spadł do 88%.

Mimo pewnej niżki, która nie przekracza 1/3 części poprzedniej wyżki światowej produkcji, indeks wykazuje wzrost o 27% w porównaniu do stanu z roku 1932. Tak więc lekkie przelamanie koniunktury światowej jest już faktem dokonanym.

St. Ro.

18.000 metrów ponad ziemią



Do takiej wysokości wzbił się amerykański stratopilot Settle, wystartowawszy z lotniska Akron w amerykańskim stanie Ohio. Nie jest to jeszcze rekord, bo rosyjski balon „USSR” osiągnął wysokość 19.000 metrów.

Konferencja rozbrojeniowa odroczone do stycznia.

Genewa, (PAT) Agencja Havasa donosi z Genewy: Rozmowy dyplomatyczne w Genewie zakończyły się już. Sir John Simon wyjechał do Londynu, a komisja główna zbierze się dopiero 15 stycznia, zamiast 4 grudnia. Pomimo to konferencja rozbrojeniowa kontynuuje swe prace.

Wydawca „Żółtej Muchy” w areszcie.

Warszawa, 23. 11. Policja warsz. aresztowała głośnego w swoim czasie działacza, posła narodowo-demokratycznego **Tadeusza Dymowskiego**. Dymowski był ostatnio redaktorem tygodnika „Żółta mucha Tse-Tse”. W wyniku procesu wytoczonego mu przez redaktora tygodnika „Mucha” zakazano Dymowskiemu używania w nazwie jego tygodnika słowa „muchy”. Nie zważając na to, Dymowski sprzedał „Żółtą Muchę” naraz kilku osobom, pobierając po kilka tysięcy złotych. Zagarnawszy 20.000 zł, Dymowski znikł z Warszawy. Rozesłano za nim listy gończe. Dopiero w tych dniach jeden z poszkodowanych zobaczył Dymowskiego na ulicy i oddał go w ręce policji.

# Stanowisko Polski kluczem Europy.

## Polska pozostanie wierną wszystkim zobowiązaniom.

Cała prasa europejska na czołowych miejscach zajmuje się polsko-niemiecką deklaracją o nieagresji. Naogół echa prasowe są korzystne. I tak w najbardziej zainteresowanej prasie sowieckiej potraktowano obiektywnie i spokojnie ten fakt.

W opinii i prasie rumuńskiej przyjęto z dużym zadowoleniem posunięcia Polski w Berlinie uważając, że przyczynią się one do wzmocnienia zaniechanego w Locarnie bezpieczeństwa nie tylko Polski, ale i państw Małej Ententy. Organ stronnictwa rządowego „Independence Rounaine” twierdzi, że kanclerz Hitler szuka za pośrednictwem Polski powrotu do rodziny narodów europejskich. Dowodzi to zdaniem pi-

sma ciężaru gatunkowego Polski, na terenie międzynarodowym i jest dobrze

**zasłużonym sukcesem dyplomatycznym Polski.**

Znany publicysta angielski Hutton współpracownik „Timesa”, „Ekonomist” zamieścił na łamach pism szwajcarskich artykuł pt.: „Stanowisko Polski kluczem Europy” omawiając zawarcie paktu z Rosją oraz zbliżenie z Niemcami autor dochodzi do wniosku, że Polska trzyma obecnie w swoim ręku losy pokoju Europy.

**Niepotrzebne rozdzieranie szat.**

Reakcja prasy francuskiej jest niejednolita i chaotyczna. Część prasy i to

przeważnie tej, która nie była nigdy zbyt przychylnie dla Polski usposobioną rozdziera dziś szaty w trwodze o bezpieczeństwo Polski, którą kusi „niemiecki Judasz”. Poniżej zestawiamy głosy obu odtamów:

Lewicowo-pacyfistyczna „Volonté” stwierdza, że zbliżenie Polski i Niemiec dość nieoczekiwane może, jak mówią w Berlinie, stracić tylko swój efekt, jeżeli zacznie się przypisywać Niemcom ukryte myśli związane z tą demarche podczas gdy w rzeczywistości stanowią ona pierwszy krok w kierunku zrealizowania programu, który Rzesza proklamowała już kilkakrotnie a mianowicie w kierunku regulowania spornych spraw

**bezpośrednio z sąsiadami.**

Na podstawie informacji zaczerpniętych w Genewie „L'Oeuvre” pisze, że rozmowy Polski z Niemcami absolutnie nie mogą oznaczać polityki Polski nastawionej przeciw Sowietom, a tembardziej nie mogą być tłumaczone jako zadość uczynienie żądaniom niemieckim w sprawach rozbrojeniowych.

**Niecenzuraine ataki.**

Jak nam donosi nasz korespondent paryski artykuły prasy lewicowej są niecenzuralne i to w wysokim stopniu. Również niektóre dzienniki narodowe i część prasy radykalnej pisała o Polsce z goryczą ale podkreśla, że nigdzie nie spotkał się z dążeniem do szkodenia dobrej sławie imienia polskiego.

„Action Francaise” w artykule J. Delebeque pisze:

„Należy sobie przypomnieć opozycję Polski w sprawie paktu 4-ch. Należy również przypomnieć to nadzwyczajne zadowolenie dzienników niemieckich, kiedy w dniu podpisania paktu 4-ch zwracały uwagę na niezadowolenie naszej aljantki i „dążność państwa polskiego do prowadzenia polityki niezależnej”.

Część prasy gwałtownie atakuje politykę paryskiego Qui dé Orsay zarzucając, że rząd francuski pozwolił na manewry przeciwników bez kiwnięcia palcem w celu przeciwstawienia się akcji tego rodzaju.

**„Pfeffen auf die Pfeiffern”.**

W „Notre Temps” znany Pfeiffer wyraża zdziwienie, że Polska powzięła inicjatywę rozmów z Rzeszą, podczas gdy

**Nowy władca Afganistanu.**



Dziewiętnastoletni Zachir Szach, który przejął koronę afganistańską po zamordowanym ojcu swym, Nadirze Szachu.

Antoni Marczyński.

## Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

### Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

— Pan, nie! Ale zato... — Na szczęście wiatr zagłuszył dalsze słowa; dzięki temu Kilurk nie oberwał po buzi.

— Do licha! — Wallon zniecierpliwiał się. — Czy oni nie skończą tych czułości?

Wreszcie! Łagodnym, lecz stanowczym ruchem pani Marja Deplat oswobodziła się z zaborczych ramion mężczyzny. Światło latarni padło na jego twarz i wówczas Henryk Wallon wpil wszystkie palce w ramię swojego towarzysza.

— A podła, podła! — wycharczał. — To nie jest jej mąż!!!

— To ci dopiero sensacja! — mruknął Kilurk, ochłonawszy ze zdumienia. — I jak tu człek ma nabrać przekonania do instytucji małżeństwa? Sodomal... Panie Wallon, czy pan może zna tego gacha?

— Znam, znam, — odparł zapytany głosem zbolalym, — to jest Polak. Nazywa się jakoś dziwacznie... zaraz, zaraz... bodaj, że Zisznoski.

— Zisznoski? Hm. — Pan Kilurk wychylił się mocniej poza balustradę terasu, aby sobie bliżej obejrzeć właściciela

(4) tak dziwnego nazwiska, lecz tamci dwoje właśnie znikali w wylocie tunelu. Zato po chwili dostrzegł jakiegoś innego jegomościa, który z plaży wdarił się na ganek i ruszył w ślady czulej parki, skradając się w cieniu. — Uchum! Mąż jest na tropie.

— Mąż? — Henryk Wallon zainteresował się nagle. — Niech ją złapie na gorącym uczynku! Dobrze jej tak, — mamrotał. — Gdzież on jest?

Kilurk wskazał mu ciemną sylwetkę, prawie niewidoczną w tej chwili. Lecz niebawem ów rosły osobnik śledzący Marję Deplat znalazł się w sferze światła najbliższej latarni i Henryk Wallon zaklął siarczyscie.

— Co znowu?  
— Ttito... to... — grubas dygotał ze wzburzenia, — to również nie jest jej mąż!!!

**ROZDZIAŁ III.**

**Ogromny pożar!**

W godzinę później, czyli po trzeciej nad ranem panna Blanka Ersing opuściła „Hotel du Palais”. Piękną tancerkę zawsze otaczał rój wielbicieli, lecz dzisiaj Blanka pobiła swoje dotychczasowe rekordy. Pięciu młodych ludzi wpakowało się do jej samochodu, drugie tyle stanęło na jego stopniach, a reszta „gwardji przybocznej” uplasowała się w czterech innych autach. Młodzieniec, któremu udało się zdobyć miejsce tuż obok „królowej”, uzurpował sobie z tej racji godność szefa „lejbguardji”.

— Wierni pretorjanie! Daję wam

rozkaz, byście w czasie jazdy przez miasto wznosili okrzyk: „Niech żyje królowa!” Dopóki nie zachrypniecie.

— Niech żyje królowaa! — ryknęli chórem.

— Ależ dajcie spokój, — Blanka zanosiła się od śmiechu, — inaczej policja będzie sądziła, że monarchiści dokonali zamachu stanu.

— Dla pani jestem gotów zostać nawet monarchistą... Panie Ersing, jedźmy. A ostro!

Gustaw Ersing, siedzący przy kierownicy, odwrócił głowę.

— Blanko, czy już możemy jechać? — spytał, pragnąc w ten sposób zaznaczyć, że tylko ona może jemu wydawać polecenia, ale nikt inny.

— Tak, braciszku. Jedźmy. Jestem bardzo zmęczona.

— Braciszku? — zdziwił się jeden z najmłodszych wielbicieli uroczej tancerki. — Pan Gustaw jest pani bratem?

— A pan sądził, że jestem jej ojcem? Czy wyglądam tak staro?

— Ach, nie! Tylko nie widzę między wami ani cienia podobieństwa. Pan jest typem południowca, panna Blanka typem rasy północnej. Dalej, pańska siostra jest zawsze pogodna, wesoła, wiecznie roześmiana, a pan...

— Nasza matka była Hiszpanką, nasz ojciec Szwedem, rozumie pan? — wtrącił Gustaw Ersing i ruszył z miejsca tak ostro, że rozgadany młodzieniec omal nie spadł ze stopnia. Samochód „królowej piękności” okrążył pędem olbrzymi klomb kwiatów, ale ugrzązł już w bramie hotelowego dziedzińca;

bowiem przez „Avenue Eouard VII” pędziły właśnie po warjacku dwa auta straży ogniowej.

— Niech żyje królowaaa! Hej, dlaczego stanęliście? — wołano z tyłu.

— Pali się... No, już możemy jechać dalej.

— Stop! Królowo, mam genialny pomysł. Jedźmy za strażą!

— A to po co, miły paziu?

— Łapeczki całuję za „pazia”... Po to wartoby tam jechać, że po klimacie balu świetnie nam zrobi dawka silniejszych wrażeń.

— Racja! Dobrze mówi... Królowo, on jest naprawdę inteligentniejszy niż na to wygląda. Jedźmy za strażą... Do ognia, panowie!

— Jedźcie sobie sami. Ja jestem śpiąca i wracam do pensjonatu.

— Aaa, w takim razie, my z panią... Aż do łóżeczka!

— Panowie! — W głosie Gustawa Ersinga zabrzmiała nuta gniewu grantczącego z wściekłością. — Nawet w żartach należy zachować pewną granicę!

„Gwardziści” zrobili zdziwione miny; woleli udawać, że nie rozumieją, o co chodzi temu złośnikowi. Karawana ruszyła w dalszą drogę, ale już obok „Kasyna Miejskiego” spotkała dalsze trzy samochody strażackie, pędzące śladem tamtych.

— Pali się gdzieś wcale przyzwoicie.

— Acha, ach, — Blanka potakiwała sennie — ciekawam, co się zapaliło.

— Stać! Proszę stanąć!  
(Ciąg dalszy nastąpi).

niedawno jeszcze ostrzegala Francję przed dwulicowości Niemiec.

Istnieją między wojskowymi polskimi i niemieckimi wspólne ideologie, jak również wspólna wrogość wobec bolszewików. Pfeiffer cytując artykuł Bluma, w którym leader socjalistyczny insynuuje Polsce zamiar porozumienia się z Niemcami

#### na koszt Rosji Sowieckiej.

Ostrą odpowiedź p. Pfeifferowi daje „Gazeta Polska”:

Biedny p. Pfeiffer! Od lat próbował wmówić w opinie francuską, że sojusznik polskofrancuski gubi Francję. Od lat budował subtelną koncepcję polityczną, że za cenę złamania tego sojuszu można będzie kupić dla Francji ciepły zapieczek w Europie, a dla siebie miejsce w Panteonie.

To też p. Pfeiffer nie jest w stanie zrozumieć, jak można układać wzajemne stosunki pokojowe nie czyniąc tego czyniąc kosztem. P. Pfeiffer nie jest w możności pojąć, że

**Polska nie potrzebuje za pokój ofiarowywać nic więcej, jak także tylko pokój.**

P. Pfeiffer insynuuje Polsce swój własny tryb myślenia: zawarcie kontraktu jest dlań widać równoważne ze złamaniem innego kontraktu. Ale p. Pfeiffer się myli.

**Pakt nieagresji Polski z Rosją jest trwały. Podobnie, jak układy Polski z jej sojusznikami.** Nietrwala jest natomiast polityka pp. Pfeifferów. Bo w Berlinie także muszą „pfeiffen auf die Pfeiffern”, których cała mądrość polityczna streszcza się w jednym wyrazie „strach”.

#### Ani jedno ani drugie.

Prasa angielska ustosunkowała się naogół rzeczowo do deklaracji o nieagresji.

„Manchester Guardian” polemizuje z argumentami tych krytyków francuskich, którzy pragną wykazać, że to zbliżenie polsko-niemieckie jest dla pokoju Europy niebezpiecznym. Krytycy ci dzielą się zdaniem dziennika na dwie grupy: jedni twierdzą, że trwałe porozumienie polsko-niemieckie może się dokonać jedynie kosztem Rosji Sowieckiej, drudzy utrzymują, że to posunięcie wyobraża złowrogie usiłowanie odseparowania Francji od jej wschodniego sojusznika.

Co do pierwszego „Manchester Guardian” przypomina, że Polska zawarła niedawno daleko idący pakt nieagresji z Rosją Sowiecką, do którego Polsce udało się wciągnąć także Rumunję. Czy jest wobec tego do pomyślenia, aby Polska zdecydowała się nagle obalić politykę, która doprowadziła do owoceń rezultatów. Cokolwiek Niemcy i Polska będą w swoich bezpośrednich rokowaniach omawiały, wspólna ofenzywa przeciwko Rosji Sowieckiej

**jest wykluczona.**

Rozprawiwszy się w ten sposób z krytykami pierwszej grupy „Manchester Guardian” przechodzi do drugiej i stwierdza, że rząd polski zadeklarował jak najwyraźniej, iż

**Polska pozostaje wierna wszystkim istniejącym zobowiązaniom.**

Z powyższych cytat widocznym jest, że prasa angielska najlepiej orientuje się w nowej sytuacji i nie uległa niepotrzebnej panice, jakoteż insynuacjom żydowsko-socjalistycznym.

#### 10 dni bezwzględego aresztu za zniestawienie narodu polskiego.

**Królewska Huta. (PAT.)** W dyrekcji policji odbyła się rozprawa w postępowaniu administracyjno-karnym przeciwko nadsekreterzowi Królewskiej Huty Fryderykowi Ernstowi, oskarżonemu o obelżywe wyrażanie się o narodzie polskim. Ernst skazany został na 10 dni bezwzględego aresztu.

#### Teatr polski na Łotwie

rozpoczął nowy sezon swej pracy. Warunki pogorszyły się radykalnie, mimo to teatr chce przetrwać kryzys.

Na pierwszym występie 2 listopada w Rydze w lokalu Rosyjskiego Dramatu odegrano krotkochwila Grzymały Siedleckiego „Sublokatorka”.

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżur lekarski dnia 25. bm.: nocny: dr. Bobkowski, tel. 12-40; dzienne: dr. Smolin.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obluże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obluże — dr. Rogala; dla Oksywie — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagorza, Redy, Ciecocią, Łężyca i Kazimierza — dr. Bogucki.

**Kino „MORSKIE OKO”.** Najpiękniejsze widowisko filmowe p. t. „Kawalkada”. 25.000 statystów, w tem 40 czołowych artystów.

**Kino dźwiękowe „BAJKA”.** „Zapomniana melodia” z światowej sławy kalifornijską orkiestrą taneczną „Jack Fajna”.

**Kino „CZARODZIEJKA”.** Komedja z niezrównanym wesołkiem Wlasta Burianem w filmie p. t. „Wesoły karawaniarz”.

W KAZIE WYKŁADU TELEFONU: Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

#### NOWA I POZYTYCZNA ORGANIZACJA W GDYNI

W Gdyni stworzono „Gdynskie Koło Przyjaciół Związku Polaków w W. M. Gdańsku”. Zebranie wyłoniło zarząd następujący: Józef Laska — prezes, Zdrojewski — wiceprezes, Lemańczyk — sekretarz, Jan Pielowski — skarbnik. Koło to zdążyło do zacieśnienia współpracy obywatelskiej pomiędzy Gdynią a Gdańskiem.

Zarząd gdynskiego koła uprasza wszystkich obywateli W. M. Gdańska, znajdujących się na terenie wybrzeża; o podanie swych adresów.

#### KASZUBY BUDUJĄ SWÓJ SAMOLOT „KASZUBA”.

Akcja zbiórki na samolot „Kaszuba”, który weźmie udział w Challenge'u 1934 r. żywo postępuje naprzód.

Kaszubski komitet obywatelski przygotowuje na szeroką skalę zakrojoną akcję zbiórki, obejmującą Gdynię i powiaty kaszubskie. Jako pierwszą niewiastę, która przekazała ofiarę na konto komitetu zbiórki K. K. O. w Gdyni nr. 4292 figuruje p. Simonowa z Gdyni, pierwszy mężczyzna który wpłacił p. Jan Pielowski, przemysłowiec z Gdyni. Chlubnie znany na terenie Gdyni właściciel firmy „Bałtyk” p. Józef Skwiercz zadeklarował 1.000 złotych.

#### PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W PAŹDZIERNIKU 1933.

W miesiącu październiku poza normalnymi warunkami, mającymi wpływ na obrót towarowy na osiągnięte liczby, oddziaływały jeszcze dwa czynniki, a mianowicie: zmiana od 11 października taryfy celnej oraz skutki zawarcia porozumienia pomiędzy Polską a Gdańskiem.

## Proces o nadużycia w firmie „Atlantic” rozpocznie się dnia 28 bm.

Oczekiwany od dawna z wielkim zainteresowaniem proces o znane nadużycia w firmie „Atlantic” rozpisany został na dzień 28 listopada br. i potrwa co najmniej trzy tygodnie.

Jako oskarżeni staną: b. dyrektor „Atlanticu” p. Witold Mosiewicz, żona znanego posła na sejm p. Anna de Rosset, starszy asesor P. K. P. i kierownik biura węglowego Jachimczak, niedługo wybitny działacz na gruncie gdańskim, nacelnik stacji portowej Malinowski, zastępca kapitana portu Antoniewicz i inni.

Do rozprawy powołanych jest przeszło 100 świadków, między nimi powszechnie znane nazwiska, jak: gen. dyr. koncernu węglowego „Robur” p. Falter, b. dyr. depart. morskiego p. Hilchen, dyrektor Perutz, dyrektor „Polskarob”

Wpływ zmiany taryfy celnej dał się istotnie bardzo odczuć i wyraził się bardzo intensywnym wzrostem przywozu, zwłaszcza w pierwszej dekadzie miesiąca sprawozdawczego, natomiast zupełnie nie odczuł port gdynski skutków zawartej z Gdańskiem umowy.

Wyniki październikowe okazały się lepszymi, aniżeli można było się tego spodziewać, a liczba ich osiągnęła rekordową wysokość, mianowicie 626.306 t. Poprzedni zatem rekord obrotu miesięcznego w porcie gdynskim, osiągnięty w lipcu br. (608.804 t.) został pobity o 17,5 tys. ton. W październiku również, podobnie zresztą jak w lipcu, zostały ustalone nowe rekordy przeladunku dziennego (27. X. — 32.793 tonn) oraz przeladunku tygodniowego w tygodniu (23—29. X. — 161.688 tonn).

Nieco bliższa analiza poszczególnych pozycji przywozu pozwala zauważyć, że uległy dość poważnemu zmniejszeniu, w porównaniu z poprzednim miesiącem: kawa, kakao, herbata, nasiona oleiste, żywica, miód, papier, papa i tekstura i juta. Natomiast szereg innych pozycji wykazuje bardzo poważny wzrost; ryż surowy,

uszkodzenia dokonana zostanie w Antwerpii podczas normalnego postoju statku w tym porcie.

#### NOWY TRANSPORT FOSFORYTÓW.

Przybył do portu gdynskiego bezpośrednio z Murmańska lotewski statek „Everolanda”, przywożąc nowy ładunek 5800 t. fosforytów, przeznaczonych dla Państwowej Fabryki Związków Azotowych Chorzów do wyrobu supertomasyny. W bieżącym roku jest to już 3 statek, jaki przybywa do Gdyni bezpośrednio z Oceanu Lodowatego.

#### PIERWSZY STATEK Z DALEKIEGO WSCHODU.

Przy współudziale angielskiego towarzystwa okrętowego uruchomiona została nowa regularna linia okrętowa, łącząca Gdynię z portami Dalekiego Wschodu — Penang, Port Swettenham, Singapore, Hongkong, Shanghai, Dairen, Kobe, Yokohama.

Dnia 22. bm. wieczorem przyszedł do portu gdynskiego pod banderą angielską pierwszy statek tej linii „Helenus”. Załoga jego składa się z 72 ludzi, z czego 35 marynarzy jest narodowości chińskiej. Statek przywiózł do Gdyni ładunek wełny australijskiej a z Gdyni zabierze ładunek węgla i drobnicy.

#### DO UCZESTNIKÓW WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ.

Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską wzywa wszystkich byłych uczestników walki o szkołę polską, zamieszkałych w Gdyni, a nie będących dotąd członkami Stowarzyszenia w Warszawie, i nieodznaczonych krzyżami „za walkę o szkołę polską”, do natychmiastowego zgłaszania się do sekretariatu Koła, celem podpisania deklaracji członkowskiej oraz wypełnienia kwestionariusza dla uzyskania krzyża.

Adres sekretariatu Koła: Gdynia, ul. Morska nr. 79, Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa. Jan Lachmanowicz, sekr. Tadeusz Zaleski, prez.

## Z Gdańska.

Po chlebie zabrali się do piwa polskiego.

Między gdańskim Związkiem browarników a Związkiem właścicieli zakładów gastronomicznych Rzeszy, okręg gdański, zawarta została umowa, na mocy której na członków tego związku nałożony został obowiązek nabywania tylko piwa krajowego (einheimisches Bier). Właściciele zakładów, którzy nie zastosują się do tego postanowienia, będą płacili kary konwencjonalne, których wysokość ustali wyżej wspomniany związek.

Nabywanie piwa zagranicznego będzie odtąd dozwolone poszczególnym zakładom, należącym do związku tylko za uprzednim zezwoleniem ze strony tegoż związku, przyczem przy każdym choćby najmniejszym zakupie trzeba wyjednać sobie zezwolenie. Ponieważ umowa wyklucza nabywanie innego piwa poza krajowym, należy przypuszczać, że zakaz odnosi się również do piwa polskiego, importowanego do Gdańska.

Jest to więc akt godzący w import polski. W przeciwieństwie do tego należy przypomnieć, że zbyt w Polsce piwa pochodzenia gdańskiego nie jest dotychczas skrupowany podobnymi postanowieniami.

#### Drobne wiadomości.

— Międzynarodowy kongres geograficzny odbędzie się w sierpniu i wrześniu 1934 r. w Warszawie. Po kongresie uczeni zwiedzą Śląsk i Pomorze.

— Międzynarodowa komisja dla zbadania pochodzenia Hitlera zakończyła swe prace, ogłaszając dokumenty, stwierdzające bezspornie, że Adolf Hitler jest pochodzenia żydowskiego.

— Aresztowano byłego posła Tadeusza Dymowskiego, organizatora „Rozwoju” i wydawcę „Złotej Muchy”.

— Na spadku dolara przedsiębiorstwa prywatne i samorządy w Polsce zarobiły około 200 milionów złotych. Zysk skarbu państwa obliczają osobno na 900 milionów złotych.

— Czterdzieści tysięcy cieleci zajętych jest obecnie w Ameryce przy budowie baraków zimowych dla 300-tysięcznej armii robotników leśnych.

— Pół miliona ludzi dostanie pracę w przemyśle wyrobu wódek, po zniesieniu prohibicji w Stanach Zjednoczonych.

— Panowanie prohibicji skończy się ostatecznie 6 grudnia br. w 36 stanach Ameryki Północnej. Tylko w północnej i południowej Karolinie będzie nadal „sucho”.

#### Gdzie wybory się nie odbędą?

Wskutek osiągnięcia kompromisów lub też unieważnienia list opozycyjnych nie odbędą się na terenie ziem zachodnich wybory do rad miejskich w miastach: Łasinie i Radzynie, powiatu grudziądzkiego, Łobzianicy, Margoninie, Dolsku, Książu, oprócz oczywiście tych miast i miasteczek, o których już pisaliśmy.

## Tłum w obronie eksmitowanej stawil opór oddziałowi policji.

Z Łodzi donoszą:

Posesja przy ul. Gęsięj 3 na Bałutach była widownią zajścia, które zakończyło się aresztowaniem 7 osób.

W domu wspomnianym od dłuższego czasu zamieszkiwała wdowa Władysława Wojciechowska wraz z dwojgiem małoletnich dzieci.

Z powodu braku pracy, Wojciechowska zalegała w placeniu komornego i właścicielka domu, Genowefa Markow uzyskała wyrok, który onegdaż wykonał komornik sądowy, Wojciechowską wraz z dziećmi usunęło z zajmowanego mieszkania, a ponieważ właścicielka nie pozwoliła na umieszczenie rzeczy na podwórzu, wyniesiono je na ulicę. Gdy po dokonaniu eksmisji komornik i asy-

p. inż. Korzon, franc. członek koncernu p. Dupaneoup, gen. dyrektor „Alldagu” Asmus, dyrektor „Skarbobolu” p. konsul Laurecki, dyr. Zygadłowicz, Zdanowski, dyr. gazowni Wieleżycki, inspektor P. K. P. Szponar, b. nacelnik urzędu celnego Antoniewicz, kier. wydziału śledczego Kuziel, p. Jan Bartczak, podkomisarz Bocheński, podkomisarz staroży granicznej Szablowski i inni.

Gdynia miała już w ostatnich czasach wiele procesów o różnego rodzaju nadużycia, lecz w żadnym nie figurowało na liście świadków tyle znanych w całej Polsce nazwisk.

Będzie to bardzo kosztowny proces, gdyż świadkowie powołani są prawie ze wszystkich dzielnic Polski.

stujący policjant odeszli, wieczorem zebrał się tłum okolicznych mieszkańców, który przybrał groźną postawę. Tłum podzielił się na dwie grupy. Jedna zaatakowała Markowową w jej mieszkaniu, wybiła szyby, następnie zaś poczęła rąbać futryny drzwi i okien. Druga grupa wyważała drzwi opróżnionego przed chwilą mieszkania i w kilka minut wniosła wszystkie rzeczy Wojciechowskiej.

Gdy przybył liczniejszy oddział policji z III komisariatu, tłum przybrał groźną postawę i stawil silny opór.

Zgromadzonych rozproszono, przyczem aresztowano 7 osób, które stawiały opór policjantom.

# Widoczne skutki polsko-gdańskiej umowy.

Przeladunek w porcie gdańskim osiągnął w październiku największą cyfrę w roku bieżącym, mianowicie 532.577 tonn. Z tego

na przywóz przypada 69.845 tonn,

tj. ilość przewyższająca wszystkie nie tylko ubiegłe miesiące bieżącego roku, ale również roku 1932, w którym najwyższa cyfra miesięcznego przywozu wyniosła tylko 50.000 tonn.

Na eksport przypada w październiku br. 462.732 tonn.

Również ruch żeglugowy na Wiśle znacznie się powiększył. W miesiącu wrześniu br. przewieziono w obrocie z Gdańskiem o 22.000 tonn więcej towarów, niż we wrześniu ub. r. a obrót za pierwsze 9 miesięcy jest większy prawie o 90.000 tonn od obrotu za odpowiedni okres r. 1932. Żegluga wiślana wykazuje za miesiąc wrzesień br. rekordowy obrót, który notowano tylko w roku pomyślniej konjunktury węglowej, tj. w r. 1926.

To zwiększenie ruchu żeglugowego na Wiśle należy przypisać wyłącznie okoliczności, że większa część eksportu żyta polskiego splawiana jest obecnie Wisłą na Gdańsk.

Mimo tych widocznych oznak poprawy obrotów portu gdańskiego wskutek polsko-gdańskiej umowy, oficjalny organ gdańskiego hitlerizmu „Danziger Nordposten“ w szeregach artykułów

zatyłowanych „Gdańsk—Gdynia“ ośmiela się jeszcze jeździć na starym koniku i szermować oklepanami argumentami, że Gdańsk jest w stanie przyjąć cały eksport i import polski, i że zatem Polska zobowiązana jest do pełnego wykorzystania portu gdańskiego, a Gdynia jest tylko rezultatem politycznych założeń, a nie gospodarczych

konieczności. Autor artykułu dodaje, iż obrót portowy, zagwarantowany Gdańskowi przez ostatnią umowę polsko-gdańską jest bardzo mały.

Dziennik przytacza statystykę, z której ma wynikać, że przed wejściem w życie umowy, Gdynia otrzymuje większy i drogocenniejszy obrót portowy.

Teutońska zachłanność nigdy nie może być nasycona, gdyż nie chodzi im wcale o gospodarczy rozwój lecz o ekspansję polityczną, do której dążą pod pozorem gospodarczej polityki.

## Przeszło miliard złotych zyskaliśmy na spadku dolara.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). Nasze długi dolarowe obecnie po spadku dolara zmniejszyły się do sumy 1.519 milj. zł. W ten sposób na spadku dolara zarobiliśmy 990 milj. zł. Gdy dolar dalej będzie spadał nasz zysk dewaluacji długów dolarowych jeszcze wzrośnie. Zaznaczyć należy, iż przedsiębiorstwa prywatne i samorządowe zarobiły na spadku dolara około 200 milj. zł.

W ten sposób na spadku dolara zarobiliśmy łącznie przeszło miliard zł.

## Hindusi uważają kobiety

# za istotę nieczystą i godną pogardy.

## Barbarzyńskie prawa i obyczaje w Indiach Wschodnich.

(bar.) Niema na świecie kobiet nieszczęśliwszych od cór Indj Wschodnich. Zarówno religja, jak obyczaj, prawo, przesąd i tradycja skazują je na wieczną niewolę i niezasłużone cierpienia. Panowie świata hinduskiego darzą przywilejami tylko piękne tancerki i bajadery...

Święte księgi Hindusów, Wedy, głoszą, że

### KOBIETA JEST ISTOTĄ NIECZYSTĄ,

niezdolną do samoistnego życia, godną pogardy. Kobieta powinna zawsze być pod strażą i tylko przez urodzenie syna może być wybawiona, to jest zyskać prawo do wieczności. Człowiek, którego spotka nieszczęście (!), że zostanie ojcem córki, ma religijny obowiązek wydania jej zamaż jak najprędzej, za mężczyznę tej samej kasty.

W myśl prawa Manu, dziewczyna może wyjść zamaż najwcześniej w ósmym roku

życia, najpóźniej w dwunastym; u Braminów już w piątym roku zaślubiają dziewczynkę. Ceremonje towarzyszące małżeństwu są tak kosztowne, że i z tego względu przybywanie na świat córek jest uważane za klęskę. Od chwili, kiedy dziewczyna wejdzie w dom męża, jest we wszystkim zależna od niego; nie może się powołać na żadne prawo, niczyjej żądać litości. Zamknięta w zonana, gynecjum indyjskim, jest niewolnicą męża i jego rodziny.

Święta księga Manu mówi: „Kobieta bezdzietna może być wypędzona po ośmiu latach; kobieta, której dzieci umierają — po dziesięciu; kobieta, która rodzi same córki — po jedenastu; kobieta chora — natychmiast“.

Dalej znajdujemy wzmiankę:

„Jeżeli żona mająca męża pijaka, oddanego złym namiętnościom, nie okazuje mu szacunku, powinna być pozbawiona wszystkich kosztowności i przez trzy miesiące opuszczona“.

Biada kobiecie, której mąż umrze. Młoda istota, częstokroć kilkunastoletnia, nawpół jeszcze dziecko, zostaje skazana na wieczną nędzę, pogardę i osamotnienie. Nic nie zawiniła, a jednak obchodzi się z nią jak z najgorszą zbrodniarką, obcinają włosy, obspują obelgami, zabierają cały majątek. Nieszczęśliwa przekłada śmierć nad takie życie i dobrowolnie wstępuje na stos, wiedząc, że tym sposobem zyska wieczne zbawienie, którego inaczej, według wierzeń indyjskich, byłaby pozbawiona. Rząd angielski zabronił palenia wdów, nie zdołał jednak poprawić ich losu. Śmierć wśród płomieni jest stokroć lepsza niż takie życie.

Religja zabrania kobiet. Dziewczęta, podobnie jak członkowie czwartej kasty „sudra“, nie mają dostępu do szkół. Na sto milionów kobiet zaledwie 200.000 umie czytać i pisać. Do komnat niewieścich, zonana, nie wolno wchodzić ani lekarzowi, ani księdzu — misjonarzowi chrześcijańskiemu. Jedynie szlachetne kobiety angielskie, ulitowawszy się nad oplakaną dolą swych siostrzyce indyjskich i zawiązawszy

## Przed drugą piątletką.

Moskwa. (PAT). 22 stycznia czyli w 10-tą rocznicę śmierci Lenina ma zostać zwołany 18 kongres partii komunistycznej, który ma ustalić wytyczne ideowo-polityczne na okres 2-giej piątletki.

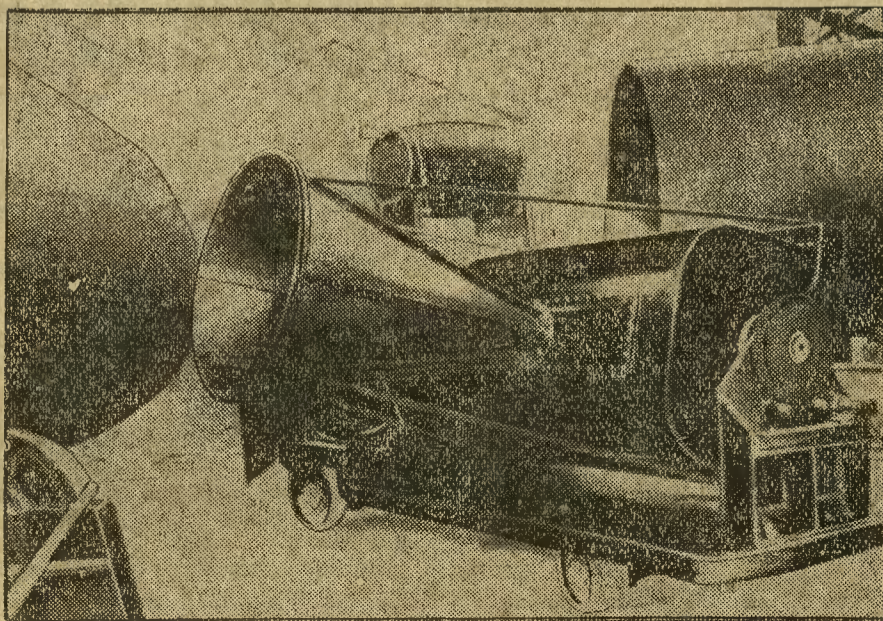
# Dalsze inowacje w szkołach średnich.

## Rozporządzenie wykonawcze ministerjum oświaty. — Obowiązki uczniów i profesorów. — Psychologowie szkolni.

Szkolnictwo polskie jest terenem bezustannych inowacji, reform i eksperymentów, zmierzających do zmodernizowania systemu nauczania i wychowania. Po „usprawnieniu“ uniwersytetów i po przeprowadzeniu już częściowej, czysto formalnej reorganizacji szkolnictwa powszechnego i średniego, ministerstwo oświaty wydaje obecnie przepisy rozporządzenia wykonawczego o nowym ustroju szkolnictwa średniego, regulujące ilość uczniów w klasach, czas trwania lekcji, pauz, ustalające wiek nowoprzyjmowanych uczniów, przedmioty, z jakich należy złożyć egzamin wstępny itd. Rozporządzenie ustala czas trwania roku szkolnego, który składać się będzie z conajmniej 205 dni zajęć, po odliczeniu niedziel, świąt i przerw w okresie ferij zimowych i letnich. Rok szkolny dzieli się na 4 okresy, po dwa w każdym półroczu. Za koniec pierwszego półroczu przyjęte są ferie Bożego Narodzenia. Rozkład zajęć obejmuje 32 godzin lekcji tygodniowo. Inowacją jest wprowadzenie dwóch godzin popołudniowych tygodniowo na gry i zabawy. Oceny (stopnie) mają być oparte nie tylko na sprawdzonych wiadomościach, ale i na stopniu rozwoju umysłowego ucznia i jego zainteresowania przedmiotem, oraz udziału jego w życiu szkolnym. Przy promocjach przewidziano w drodze wyjątku możliwość prze-

chodzenia do klasy następnej z jednym stopniem niedostatecznym. Wyjątkowo te promocje będą się mogły odbywać tylko przy przechodzeniu z klasy pierwszej do drugiej i z drugiej do trzeciej gimnazjalnej. Na dyrektorów gimnazjów nałożony został obowiązek czuwania nad organizacjami uczniów, a na wychowawców — nad życiem prywatnym uczniów. Do kompetencji rad pedagogicznych będzie tylko należało opracowanie metody nauczania, gdyż nauczyciele są odpowiedzialni za wyniki, osiągnięte przez uczniów w wykładanych przez nich przedmiotach. Obok lekarzy szkolnych przewidziane jest w gimnazjach nowego typu stanowisko psychologów szkolnych, dla obserwacji rozwoju umysłowego uczniów przez przeprowadzanie odpowiednich badań psychologicznych.

## Nie gramofon — tylko aparat roentgenowski.



Instrument ten wygląda na gramofon starego typu. Tymczasem jest to aparat roentgenowski do badania metali. Za jego pomocą można najgrubszą belkę stalową zbadać co do jednolitości jej stopu. Aparat ten wskazuje najmniejszy nawet błąd w stali, który może w danym razie stać się powodem katastrofy, odbierając belce tę wytrzymałość, na jaką jest obliczona.

## Arabscy faszyci.

Jerozolima. (PAT). Założony został tu faszystowski związek młodzieży arabskiej, mający na celu „obronę arabskiej sprawy narodowej wszelkimi siłami“.

## Czas pracy robotników drogowych.

Warszawa. (Tel. wł.). Ukazało się rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem komunikacji, które upoważnia zarządy drogowe do zwiększenia norm czasu pracy w okresie letnim do 10 godzin na dobę i 60 godzin na tydzień, z tem, że w okresie zimowym normy te zmniejszane będą do 6 godzin na dobę i 36 godzin na tydzień.

## Krwawy napad na kolekturę loteryjną

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). W godzinach rannych dokonano krwawego napadu na kolekturę loterii państwowej przy ul. Wolskiej. Napadu tego dokonano w chwili, gdy właścicielka kolektury otwierała kantor. Napastnik uderzył ją w głowę drgiem żelaznym i wyrwał jej teczkę, w której była gotówka oraz losy loteryjne.

Nieprzytomną Szczecińską odwieziono do szpitala. Powiadomiony o napadzie urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenia, które narazie nie naprowadziły na ślady przestępcy.

Dnia tego dokonano drugiego napadu w pobliżu Cytadeli. Sześciu opryszków napadło na pewnego przechodnia, którego pobili do utraty przytomności i zabrali mu posiadaną gotówkę. Za uciekającymi napastnikami dano sześć strzałów, lecz wszystkie chybiły. Sprawcy napadu zdołali zbiec.

W pobliżu Warszawy zdarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padło dwoje osób. Gdy samochód ciężarowy wymijał wóz chłopski, kono się przestraszyły i nastąpiło zderzenie. Z pod szczątków rozbitego wozu wydobyto zwłoki gospodarza Najmule i ciężko poranioną niej. Peżynową.

## Tajemniczy strzał kładzie kres życiu komornika sądowego.

Warszawa. (tel. wł.) W prywatnym mieszkaniu pułkownika St. Łuszczackiego rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedia. Wieczorem przybył do niego emerytowany major, obecnie komornik sądowy Klemens Lutostański. Przyjaciele dłuższy czas rozmawiali ze sobą. W pewnej chwili, gdy L. został sam w pokoju, padł strzał. Domownicy zastali już tylko trupa. Lutostański poniósł śmierć na miejscu.

Samobójstwo to jest wysoce zagadkowe. Mjr. Lutostański nie zdradzał żadnego zdenerwowania i zdawało się, że nie miał powodu do tak desperackiego kroku. Władze policyjne wszczęły śledztwo celem ustalenia przyczyny samobójstwa.



### Wzgrożonych miastach pomorskich wybory się nie odbędą.

Dzięki podjętej przez władze inicjatywie udało się utworzyć jednolity front w dwóch najbardziej na zachód wysuniętych miastach Pomorza, mianowicie w Więcborku i Kamieniu, w pow. sępoleńskim. W drodze osiągniętego kompromisu podzielono mandaty według następującego klucza:

Więcbork wybierał obecnie zamiast 18 tylko 12 radnych. BBWR uzyskał 7 mandatów, Niemcy 3 mandaty, NPR 1 mandat, Nar. Dem. 1 mandat.

Kamień. Na ogólną liczbę 12 mandatów BBWR uzyskał 6, Niemcy 2, St. Nar. 1, NPR 1, Piast 1, Bezpartyjni 1.

### Kraków.

Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki. Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej dorocznym zwyczajem obchodziło uroczystości dzień swego patrona, św. Stanisława Kostki. W niedzielę 19 bm. druhowie przystąpili wspólnie do stołu Pańskiego. Uroczystą sumę, podczas której wygłosił ks. prof. Chojnacki wzniosłe kazanie, zachęcając młodzież do wytrwałej pracy dla Boga i Ojczyzny, celebrował patron S. M. P. ks. B. Pelz. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w Strzelnicy. Słowem wstępne wygłosił ks. patron. Referat wygłosił ks. Wesołowski, który w dobitnych słowach wskazał na wysokie cele, jakie sobie zakreśliło S. M. P. Dalej część akademji wypełniła udatna deklamacja jednego z druhów, a na zakończenie odegrano 4-aktową sztukę sceniczną p. t. „Szczęśliwy, kto jeszcze matkę ma”. Druhowie-amatorzy stanęli na wysokości swego zadania dzięki doskonałej reżyserji wicepatrona tutejszego stowarzyszenia p. F. Neumanna. Wspólnym śpiewem „My chcemy Boga” zakończono akademję.

### Kruszwica.

Kino Ziemowit: „Złoty molo”. Srebrne gody pożycia małżeńskiego obchodzili w ub. tygodniu państwo Sawiccy z Kruszwicy. Zaczynając jubilatowi zasłanym serdeczne „Szczęść Boże!”  
Kradzież koni. W nocy z 15 na 16 bm. skradli nieznan sprawcy 2 konie ze stajni na szkodę Fryderyka Gineta w Leszczach. Sprawcy kradzieży zaprzęgli konie do wozu i jak wykazały ślady, odjechali w stronę Pakości. Jeden z koni jest jasny kasztan-wałach, drugi kłacz, brudna kasztanka. Policja ostrzega przed kupnem wspomnianych koni.

### Strzelno.

Święt młodzieży polskiej. Uroczystą wieczornicę zagał ks. patron Czerniak, treściwy referat wygłosił p. Namieśnik. Żywy obraz z życia św. Stanisława Kostki wywołał na publiczności głębokie wrażenie. Odegrano wesołą komedię ze śpiewami p. t. „Kominiarz i młynarz”. Publiczność okazała i tym razem swą życzliwość dla Tow. Młodzieży, zapelniając wielką salę p. Piatkowskiego.

### Chojnice.

Wybory do rady miejskiej. W przyszłą niedzielę obywatelstwo naszego miasta staje do urn wyborczych. Zgłoszone zostały 4 listy kandydatów i to: lista nr. 1 — Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny, nr. 2 — lista niemiecka, nr. 3 — polska lista robotnicza i nr. 4 — Obóz Narodowy Obrony Samorządu. Walka przedwyborcza nie toczy się pod hasłem gospodarczo-społecznym, lecz niestety politycznym. Kto zwycięży? Przy obecnym systemie głosowania i wybierania czekają nas wielkie niespodzianki. Jak slychać, blok sanacyjny prorokuje dla siebie większą część foteli w radzie miejskiej, podczas gdy inni twierdzą, że miasto, liczne w rodzinie urzędniczej, cierpi ostatnio bardzo gospodarczo, gdyż urzędnicy coraz to mniejsze otrzymują poby. Pewna część obywatelstwa rokuje powodzenie opozycji. W każdym razie należy głosować na takich kandydatów, którzy są przede wszystkim czystych rąk, ezanowani i obeznani dobrze z gospodarką miejską, oraz by nie ulegali wpływowi jakiegokolwiek klikki politycznej, gdyż rada miejska nie jest terenem do popisów różnych macherów.

### Tczew.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili w dniu 23 bm. mistrz rzeźnicki Aleksander Dejna z małżonką swą Anną z Drostów. Jubilatowi „Szczęść Boże” w dalszym pożyciu małżeńskim.  
Sensacyjne aresztowanie. Na zebraniu Zw. Młodych Narodowców w Tczewie został nagle zatrzymany przez policję współpracownik „Gońca Pomorskiego” i kierownik okręgowy Zw. Młodych Narodowców w Tczewie Jan Zacholla. W komisariacie policji jako powód aresztowania jest... „do dyspozycji władzy wojskowej”. Nadmienić wypada, iż Zacholla był poborowym, lecz żadnego wezwania do odbycia służby wojskowej nie otrzymał. Nie wierzymy, iż Z. aresztowany został w związku z wyborami do rady miejskiej, chociaż był czynnym agitatorem i sekretarzem Stronnictwa Narodowego w Tczewie. Z. odstawiono pod eskortą do P. K. U. w Starogardzie.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 listopada 1933 roku.

### KALENDARZYK.

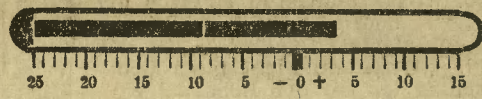
Dziś: Jana od Krzyża w. d. K.  
Jutro: Katarzyny p. m.  
Wschód słońca o godzinie 7.39.  
Zachód słońca o godzinie 15.55.

### Stan pogody

Przeważnie pochmurno i mglisto, miesiącami dżdża. Na kresach po kilkustopniowych mrozach temperatura w pobliżu zera, w pozostałej części kraju temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



### DYŻURY NOCNE APTEK

od 20. XI. do 26. XI. 1933 r.

- 1) Apteka Centralna.
- 2) Apteka pod Lwem (Okole).

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszono.

W sobotę wchodzi na repertuar jedno z najpiękniejszych arcydzieł E. Kalmána „DZIEWCZE Z HOLANDJI”. Malowniczość, bogactwo akcji, przepiękne melodie solistów i chórów a przede wszystkim zaś bogactwo niezmiernie wartościowej muzyki powinny, jak zawsze i na wszystkich scenach zapewnić tej operetce długotrwałe powodzenie. Wnikliwa, pełna inwencji inscenizacja M. Dowmunta, bajeczne kolorowe dekoracje L. Hawrylkiewicza — oto to dla świetnych kreacji pp. Lubiczówny, Morozowiczowej, Wańskiej, Cirina, Cybulskiego, Dowmunta, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Iwańskiego, Jeskego i Lochmana. Ogólny poklask zdobędzie niewątpliwie urodziwa balerina H. Grossówna w tańcu holenderskim i młynarskim. Pięknie brzmiące chóry przygotował K. Kulecki, na którego barkach spoczywa część muzyczna.

Jeszcze kilkanaście biletów pozostało na niedzielna (26 bm.) bajka E. Szelburza „ZA SIĘDMIOMA GÓRAMI” po cenach minimalnych, bo od 10 gr do 1.09 zł.

## Wielka łamigłówka?

## Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając Apteka Radziecka, ul. Chełmińska.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

### REPERTUAR KIN:

- Mars: „Rozkoszne kłopoty”.
- Świątovid: „Ostatnia Carowa”.
- Palace: „Pod Twoją obronę”.
- Lira: „Serce włóczęgi”.
- Corso: „Wyspa tajemnic”.

# 8 lat więzienia

i 20 tysięcy złotych grzywny za sprzeniewierzenie.

Wielka afera, jaką skrycie przez szereg lat uprawiał naczelnik więzienia w Brodnicy, znalazła wreszcie swój epilog w sądzie. O aferze tej już raz z racji ukończenia śledztwa szczegółowo pisaliśmy. B. naczelnik więzienia w Brodnicy oskarżony Bazyli Szwed stanął pod zarzutem systematycznego sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych, nadto świadomie zawierał umowy na dostawę maki w czasie najgorszej koniunktury i to w takich ilościach, które wystarczyć mogły na kilka lat, fałszował kwity itd. Zebrane dowody rzeczowe ważyły przeszło 5 centnarów.

Sprawa toczyła się w ub. tygodniu od wtorku do piątku na sesji wyjazdowej w Brodnicy. Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. w Toruniu sędzia Krupka w asyście sędziów Łubkowskiego i Majewskiego. Oskarżał prokurator Walecki. Przesłuchano około 40 świadków.

— Składanie list lokatorów na rok 1934 Urzędem Skarbowym. Mimo wydanego zarządzenia składania list lokatorów na rok 1934, znaczna ilość właścicieli nieruchomości nie zastosowała się do wyznaczonego terminu, to jest przedłożenia odpowiednich list do 15. bm. W celu uniknięcia następstw karnych winni zainteresowani właściciele nieruchomości listy lokatorów ostatecznie przedłożyć do dnia 27 listopada Urzędem Skarbowym.

— Dyrekcja państwowego gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy zawiadamia, że staraniem Komitetu Rodzicielskiego wygłosi nauczyciel państw. gimn. klas. p. Henryk Ciesielski w auli gimnazjum (plac Wolności 9) we wtorek 28. bm. o godz. 18 wykład p. t. „Szkoła powszechna nowego ustroju jako podbudowa szkoły średniej ogólnokształcącej”. Dyrekcja zaprasza wszystkich rodziców i opiekunów młodzieży na wykład. Goście z innych Kół Rodzicielskich będą mile widziani. Wstęp bezpłatny.

### Jeszcze jedno pożyteczne Koło Rodzicielskie.

(n) Celem rozwinięcia intensywniejszej propagandy za budowę nowej szkoły przy ul. Rejtana i otoczenia opieką dlatywy drugiej szkoły powszechnej im. Sienkiewicza, zawiązało się oprócz Koła Rodzicielskiego dla którego pracowicie się poświęca p. radny Kurdelski, odrębne Koło Rodzicielskie, któremu również życzymy rozwoju.

Do zarządu nowego Koła Rodzicielskiego



## Kom słodowy Dra Wandera

nieodzowny środek przy kaszlu i chrypcie.

Wszędzie do nabycia. (21262)

wybrano: dyrektora państwowej wytwórni wyrobów monopolowych p. Kłodnickiego - prezesem, panią Szalatówą - wiceprezeską, p. Poniatowskiego - sekretarzem, p. Kwiatkowskiego skarbnikiem, pp. Fraszcza, Herneta, Mielnikową i Kasprończową — dalszymi członkami zarządu. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Kowalski i Bartnicki.

— Cała rodzina ma pociechę z dobrze upieczonej babki. Gospodyni bowiem ma przedewszystkiem zaufanie do niezawodnego pieczenia proszkiem Dr. A. Oetkera „Backin” i następnie dobrze zdaje sobie sprawę, że oszczędziła nie tylko na czasie, a także na zawodzie, jakiby ją spotkał, nawet przy użyciu najlepszych przypraw. Cała rodzina wdzięczna jest i raczy się tak wyborowem i pożywnym ciastem. Spożywanie nawet większej ilości babki - Oetkera nie szkodzi, ponieważ jest ona łatwostrawna. A zatem babka, upieczona na proszku Backin zawsze będzie pożądanym dodatkiem stołu każdej dobrej gospodyni.

## Cały świat pracy,

umysłowy i fizyczny głosuje na listy kandydatów

## Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego nr. 4

# Dlaczego kobieta polska głosuje w niedzielę na czwórke?

Wiadoma jest rzeczą, że kobiety naogół rzadko interesują się „polityką”. W ostatnich czasach hasło „z powrotem do ogniska domowego” bardziej jeszcze wzmocniło tę niechęć ogromnej większości kobiet do zajmowania się zagadnieniami tak naogół odległymi od świata codziennych myśli i dążeń przeciętnej kobiety, zwłaszcza zamężnej.

A jednak nie wolno nam tego stanu rzeczy uważać za niedopuszczalny. Kobieta — właśnie dlatego, że stoi zdalek od codziennych walk politycznych, może tu odegrać rolę niezmiernie doniosłą. Mając sąd niezamącony namietnością polityczną, a przytem trzeźwy, rzeczowy i na obserwacji faktów, a nie na ogólnych teoriach oparty, może kobieta stać się tym czynnikiem, który przywraca zachwianą przez ślepa nienawiść obozów równowagę w życiu zbiorowem.

Kobieta polska ma w świecie jak najlepszą opinię. Złośliwi cudzoziemcy twier-

dzą nawet, że w Polsce tylko kobiety się udają. Przyznać trzeba, że wpływ kobiet na życie publiczne, jeśli się zannęcał, był chyba zawsze dodatni.

Były czasy, gdy kobiecie polskiej wypadło dziecku ze krwi wściepać nienawiść do gniebicieli ojczyzny. Dziś jednak, w odrodzonej Polsce, nienawiść nigdy czynnikiem dodatnim być nie może. To, co się z niej rodzi — to bójki i awantury uliczne, bezcelowe demonstracje, które mi wielkości Ojczyzny nie zbuduje, ani też nie osiągnie zmiany stosunków politycznych i gospodarczych na lepsze, lecz jedynie coraz większe wzmocnienie nacisku. Zmianę tę może wywalczyć jedynie twórcza, pozytywna praca ludzi dobrej woli, którzy krok po kroku posuwają się będą naprzód ku sprawie niemożliwie dusznych stosunków politycznych i społecznych, a nadewszystko i ku przełamaniu potwornej niedoli obecnego kryzysu gospodarczego.

Twórczość tę i spokojną równowagę przynosi Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze. Dąży ono nie do zgnyłych kompromisów, ani do niedopuszczalnych ustępstw z zasad ideologii, z której ani w krok ustąpić nie może, lecz do złagodzenia tych zadrzań, które nie posuwają nigdzie naprzód, lecz wytwarzają ową nieprzebytą przepaść insynuacji (podsuwania niskich zamiarów), oszczerstw i złej woli, uniemożliwiająca porozumienie się nawet tam, gdzie obie strony do tego samego dążą.

Ten program Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego — jest niewątpliwie wyrazem potrzeb chwili i tęsknot szerokiego mas obywateli, znudzonych beznadziejnością wzajemnego ujadania, ale najbardziej będzie on wyrwany z duszy kobiety polskiej. To też wierzymy, że kobieta nasza nie zawładnie naszych nadziei i spełni dnia 26 bm. swój obywatelski obowiązek, pokazując, że choć rzadko zajmuje się temi sprawami — lecz zato umie trafnie ocenić sytuację i znaleźć właściwą drogę do rozwiązania tych zagadnień, od których i jej los przecież zależy.

## Kobiety polskie i katolickie głosują

na

4

## Kochany Dzienniku!

Jechałem do profesora specjalisty. Z konieczności jechałem I klasą. Ze mną siedział w przedziale drugi pasażer.

Wchodził konduktor i prosił o pokazanie biletów.

Mój towarzysz wyciąga legitymację i pokazując ją konduktorowi, mówi:

— Poseł!

Cóż ja miałem robić? Podałem konduktorowi mój bilet do przedziurawienia ze słowami:

— Wyborca!

## Kino Krystal

Początek o 5, 7, 9  
w niedzielę  
od godziny 3,10.

## Dziś w piątek rewelacyjna premiera!

Najczarowniejszy film sezonu, genialny w inscenizacji, porwujący mistrzowską grą artystów, fascynujący dramat wielkich namiętności, które w sercach ludzkich pozaraz wznęcają. Arcydzieło, nagrodzone przez Międzynarodowy Sąd konkursowy złotym medalem, jako najlepszy film bieżącego sezonu otrzymał Sidney Franklin pod tytułem

## Uśmiech Szczęścia

W rolach głównych

Norma Shearer  
Fredric March

Dopiero w tym filmie obnażono prawdziwą duszę miłości z jej radością i smutkiem, z jej zmaganiem i cierpieniami.

Zapewniamy Szan. Publiczność, iż jest to film, który na zawsze pozostanie w pamięci zachwyconego widza.

W piątek i w sobotę  
tylko o godz. 5-tej  
wyświetlamy na ogólnie  
życzenie obraz sensacji

## King Kong

## Jak Feliks Czapa zdobył serce panny Anny!?



**Gdy sowa przeleciała nocą nad domem.**  
**Upadek Teofila Kaczmarka** (humoreska).  
**Listy baronostwa L. ...** (nowela detekt.)  
**Żywcem zasypany** (Wspomnienia wojenne)  
**Czy starczy miejsca w Europie?**  
**Reformator gry w szachy** (nowela detekt.)  
**Madaliński i brygada wielkopolska w Bydgoszczy.**  
**Motocykl** (nowela).  
**Bydgoszcz przed 100 laty** (szkic histor.)  
**Miłość chińskiej Matki** (szkic opis).  
**Jak Walenty Budzisz ...** (opow. kaszub.)

Oto tylko drobna część artykułów nowel i opowiadań, które Szan. Czytelnicy znajdziecie w naszym kalendarzu na rok 1934. W pierwszych dniach stycznia będziemy go dodawać bezpłatnie do Dziennika.

Należy jednak wpiąć przedpłatę na grudzień za Dziennik Bydgoski.

Możemy jednakże złożyć, że kalendarz ten będzie zawierał 144 str. czyli o 16 stron więcej niż w poprzednich latach. Niezwykle ciekawych ilustracji znajdziecie tam przeszło 100

## A więc:



pó, dziemy zapłacić abonament za „Dziennik Bydgoski”!

## Jak prowadzić wzorowy dom?

### Zebranie organizacyjne pań domu.

W lokalu Klubu Polskiego odbyło się pod przewodnictwem p. doktorowej Neugebauerowej zebranie organizacyjne Związku Pań Domu w obecności około 160 osób. Zebrane panie wysłuchały z zainteresowaniem referatu zaproszonej p. Ginett Wojnarowiczowej, przewodniczącej Związku Pań Domu w Toruniu, która wyjaśniła cel i zadanie Związku.

Jest nim uświadomienie gospodarcze kobiet i podniesienie poziomu życia rodziny, szerzenie wiadomości z zakresu domownictwa i propagowanie idei wzorowego domu, jak najszerza samopomoc członkini, której drogą są tak liczne. Organizacja ta powstała w Ameryce i w bardzo szybkim tempie objęła Europę, w której poszczególne kraje jak Szwecja, Austria, Belgia stanęły na wysokim poziomie pracy, mają po radnie w każdej dziedzinie prowadzone bardzo poważnie i dające duże korzyści. Organizacja jest apolityczna,

# Kto uprawia partyjnictwo?

## Nie fałszować prawdy!

Bydgoszcz, 24 listopada 1933.

T. zw. **Narodowy Blok Gospodarczy** (jedynka) rozrzuca ulotki, występujące bardzo ostro przeciw partyjnictwu, uprawianemu rzekomo przez dotychczasowe ugrupowania radzieckie.

Zarzut jest całkowicie bezpodstawny. A najmniej prawa do występowania z tego rodzaju zarzutami ma sanacja, która uprawia wszędzie, gdzie tylko ma wpływ, partyjnictwo wprost potworne.

Nie lubimy się bawić w zarzuty gołosłowne. Trzeba nam więc zarzut, podniesiony przez nas, udowodnić.

Co to jest partyjnictwo? Stronnictwo polityczne można pomawiać o partyjnictwo wtenczas, jeżeli w wszystkich swoich posunięciach kieruje się nie interesem zbiorowości albo instytucji, do której kontroli zostało powołane, ale interesem własnej partii. Jeżeli więc mając wpływ decydujący na jaką instytucję, wszędzie umieszcza swoich ludzi, nagina przekonania pracowników do swoich przekonań, rozdaje dostawy tylko miłośnikom swoich ludzi, chroni szkodników z swego obozu, zmusza pracowników do popierania swojej grupy, nakazuje — chociaż niema do tego prawa — pracownikom czytanie wyłącznie pism swego obozu.

Gdyby grupy, występujące do wyborów pod znakiem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego, t. zn. Ch. D. i N. P. R. postęgiwały się podobnymi metodami, można by je pomawiać o partyjnictwo.

Pytamy się teraz, czy N. P. R. i Ch. D. podobną politykę na terenie Rady Miejskiej prowadziły? Czy zagladali pracownikom i robotnikom miejskim do sumień, czy nakazywali wstępowanie do swoich szeregów, czy dostawców miasta pytali o ich przekonania, czy na dyrektorach przedsiębiorstw miejskich wymuszali zatrudnia-

nie wyłącznie ludzi, zaopatrzonych w legitymację partyjną? **Niel!** Zarzut sanacji nie może więc dosięgnąć naszych ugrupowań, nie może być przyjęty przez Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze.

Obawiamy się jednak, że obraz zmieniłby się zupełnie, **gdyby większość w radzie miejskiej zdobyła sanacja!** A obawiamy się tego na podstawie bardzo przykrych doświadczeń. Przecież nikt dotąd nie potrafił grzebać pazurami w duszach i sumieniach ludzkich, tak, jak to robi sanacja! Kto niema legitymacji członkowskiej B.B. W.R. względnie „Strzelca” o uzyskaniu albo utrzymaniu pracy w przedsiębiorstwach państwowych i monopolowych w Bydgoszczy marzyć nie może.

Kawaler „Strzelec” przedziej znajdzie zajęcie niż bezrobotny ojciec ośmiorga dzieci, który nie nauczył się jeszcze udawać zyczliwości dla obozu pomajowego. O poszanowaniu cudzych przekonań w tym obozie mowy niema. **„Wszystko dla siebie i swoich”** — oto dewiza sanacji. „Willst du nicht mein Bruder sein, so schlag ich dir den Schaedel ein” — tak mówiono w Niemczech w pewnych okolicznościach. Sanacja zdaje się zaraziła się tem stanowiskiem do śpiku kości. Przymińmy sobie tylko bydgoską Kasę Cho-

**Bóle i zawroty głowy, bezsenność, uczucie lęku, stan depresji** — towarzyszące sklerozie, usuwa sok czosnku wyrobu Apteki Mazowieckiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka nr. 10. Broszura o kuracji czosnkowej bezpłatnie.

## Jeszcze jeden protest.

### Powstańcy i Wojacy z polityką nic nie mają wspólnego.

Okręg XXIII Związku Powstańców i Wojaków przysłał nam następujące oświadczenie:

Zarząd Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu Okręg XXIII w Bydgoszczy niniejszem stwierdza, iż żadnych podpisów pod odezwą Narodowego Bloku Gospodarczego Nr. 1. nie dawał i nie daje, pozostawiając wszystkim członkom wolną rękę w głosowaniu do ciał samorządowych.

Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu jest organizacją nawskroś apolityczną i pracuje zgodnie ze statutem Związku nad duchowem i teoretycznym przysposobieniem wojskowem członków do obrony Ojczyzny.

Zarząd Związku Tow. Powstańców i Wojaków w Poznaniu

Okręg XXIII w Bydgoszczy.

Chcemy wierzyć, że powyższe oświadczenie usunie zamieszanie i oburzenie, wywołane zgóło niepotrzebnie przez Narodowy Blok Gospodarczy w szeregach powstańców i wojaków. Apelujemy do naszych powstańców i wojaków, aby niezrażeni doznawanymi przykrościami w dalszym ciągu pracowali na niwie, na której stanęli,

dobytą oręż dla rozbicia kajdan niewoli. Zdrowo myślące społeczeństwo, które nigdy nie odważyłoby się wciągać ich do walk, nic nie mających wspólnego z celami towarzystw powstańców i wojaków, odczuć będzie bohaterów walk o wolność zawsze należnym im szacunkiem.

Z kół rzemieślniczych donoszą nam, iż cechy rzemieślnicze nie podpisywały żadnej deklaracji, że tworzą z innymi organizacjami listę t. zw. Nar. Bl. Gospodarczego. Wprawdzie niektórzy członkowie cechów, należący do Nar. Chrz. Zjednoczenia Rzemiosła, zgłosili swój akces do listy N. B. G. ale uznali to jako obywatela i członkowie Nar. Chrz. Zj. Rzemiosła a nie jako upoważnieni reprezentanci cechów.

Wyjaśnienie to przyjmujemy do wiadomości z pełnem zadowoleniem. Zresztą nawet na chwilę nie wątpiliśmy, że tak jest, jak nas obecnie informują. Albowiem nie mogliśmy wierzyć, ażeby cechy wykroczyły poza ramy uprawnień, wyraźnie i ściśle określonych ustawą przemysłową.

## Jak najłatwiej zostać właścicielem dzieła sztuki?

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych urządza co rok losowanie dzieł sztuki (oryginałów) na rzecz członków Towarzystwa. W tym celu komisja zakupów nabyła dotąd około 30 obrazów i akwafort znanych artystów: Bocheńskiego, Chmury, Gajewskiego, Gesienieckiego, Konitzera Oseckiego i Tarkowskiego.

Losowanie odbędzie się w połowie grudnia. Udział w loterii biorą wszyscy członkowie, którzy zapłacili całoroczną składkę (tj. 12 zł). Czas zatem, by wszyscy członkowie pomyśleli o uregulowaniu składek za rok bieżący. Oprócz ewtl. wygranej otrzyma każdy z członków premię, na którą w tym roku wybrano akwafortę przedstawiającą widok z Bydgoszczy — praca artysty prof. Konitzera.

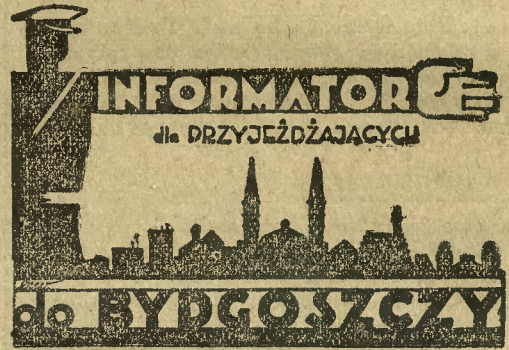
Towarzystwo czyni wszelkie starania, by artystom malarzom, rzeźbiarzom naszego grodu, którzy bardzo dotkliwie odczuwają obecny kryzys, dać możność pokazu i sprzedaży swych prac i w celu tym czyni starania o pozyskanie lokalu, w którym na wzór innych miast jak Warszawa, Poznań, Kraków nasi mistrzowie będą mogli wystawiać swe dzieła. Jak się dowiadujemy pertraktuje Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych z właścicielem kawiarni Berendt o odstąpienie i odpowiednio urządzenie jednego pokoju na powyższy cel. Otwarcie wystawy nastąpi prawdopodobnie już w grudniu.

rych, opanowaną kompletnie przez sanację. Uprzywilejowane ustawą sieroty wojenne, bezrobotni pracownicy umysłowi, których utrzymanie obciąża skromne fundusze naszego miasta, nie mogą w Kasie Chorych znaleźć posady. Pierwszeństwo mają sanatorzy, krewni i znajomi sanacyjnych dygnitarzy, sprowadzeni z innych dzielnic Polski.

To jest partyjnictwo, wstrętne, najgorszego gatunku, wołające w niektórych wypadkach o pomstę do nieba.

Niech więc sanacja nie operuje zarzutami, które powinna przedewszystkiem zastosować do siebie.

Nie chcielibyśmy sprowadzać dyskusji przedwyborczej na tory podobnej polemiki. Wolelibyśmy mówić wyłącznie o programach prac poszczególnych grup. Trudno nam jednak milczeć, jeżeli się nam robi niesłuszne zarzuty. My nikomu nic dłużnym pozostać nie lubimy.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

### Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

### Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

### Fryzjerzy

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb.

### Cukiernie i kawiarnie:

„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.  
„Cristal”, Gdańska 50 a, znakomite ciastka, pączki

### Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje. Wyśmienite ciastka, kawa.  
Bar „Morskie Oko”, Gdańska 10.

### Kabarety:

Kabaret „Oaza”, Pomorska 19.

### Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski zach.  
Marja Kasprowicz, dawn. Neumann, Gdańska 27. Specj. skład gorsetów, biustonosze, bielizna.  
M. Susała, St. Rynek 19. Największy magazyn pończoch, skarpet, rękawiczek. Swetry, trykotaże w wielkim wyborze.  
A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radiotechniczne.  
S. Strzyżyk, Długa 12. Tapety, linoleum, ceraty.  
H. Kaszubowski, s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.  
Skóry i przybory siodlarsko-szewskie, Długa 8.  
Drukarnia Bydgoska S. A. Półnańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

### Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa	2.26, 6.23, 8.06, 12.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.53, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40
Nakło-Pla	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01
Unieście-Brodnica	5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań	8.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06
Inowrocław-Karsznica-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59







Waszym wiernym towarzyszem

w drodze do biura, w podróży i na wycieczkach jest butelka Termos. Związana teraz w zimowej porze, podwójnie przyjemnie jest mieć gorący lyk kawy lub herbaty w każdej chwili przy sobie. Butelki Termos i szkła zapasowe do nich po cenach przystosowanych do czasów, wystawia Firma F. Kreski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 9, w swem oknie wystawowym. (22078)

Dowódca i korpus oficerski 62 bydgoskiego pułku piechoty prosi oficerów kół Oficerów Rezerwy 62 pp. na dancing-bridge, który odbędzie się dnia 25 bm. w kasynie oficerskim pułku, Marsz. Focha 27. Początek o godz. 21.

Koło Przyjaciół VIII drużyny harcerskiej urzędu w niedzielę, 26 bm. w sali hotelu Lening herbatką, połączoną z tańcami, na którą jak najuprzejmiej zaprasza wszystkich gości oraz sympatyków.

Walne zebranie Związku Pracowników Adwokatury i Notaratu

odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 19 w sali „Hotelu Lening” przy ul. Długiej nr. 37. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie ustępującego zarządu i wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Udział wszystkich członków konieczny.

Tragiczne skutki dzikiej jazdy rowerowej.

Przed kilku dniami donosiliśmy o najechnaniu przez rowerzystę jadącego w szybkim tempie ulicą Kujawską na 77-letnią staruszkę Marję Siewierską, zam. przy ul. Kujawskiej 86. Staruszka skutkiem dzikiej jazdy rowerzysty doznała złamania biodra oraz wstrząsu mózgu. Po kilku dniach na skutek ciężkich ran staruszka zmarła w szpitalu. Tragiczny ten wypadek śmiertelnego najechnania niech będzie przestrożą dla innych rowerzystów, lubujących się w szalonej jeździe.

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego na II, III, IV, VI i VII okręg wyborczy.

W przepięknej sali p. Mellera przy placu Piastowskim odbyło się wczoraj, w czwartek, wieczorem zebranie członków Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej na okręgi wyborcze II, III, IV, VI i VII pod przewodnictwem red. Formańskiego. Zebranie miało przebieg spokojny i poważny.

Referat o sytuacji wyborczej oraz naukę o wyborach wygłosił red. Formański.

O dotychczasowej działalności R. M. mówił p. radca Góralewski, wykazując na podstawie afer elektrycznej, szpitala, propagandy miasta oraz „maki koronowskiej”, że nie radny Ch. D. i N. P. R., lecz różni kombinatory sanacyjni uprawiali geszeta.

O sprawach rzemiosła i szkolnictwa oraz bolączkach podatkowych mówił p. radny Kurdelski podnosząc z naciskiem, że kandydaci Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego znają najlepiej niedole rzemiosła i warstw pracujących i będą umieli stawać w obronie tychże warstw społecznych.

W dyskusji zabierali głos pp. Montewski, Karwacki, Kurdelski i Formański.

Zebrani z entuzjazmem przyjęli przemówienia referentów i gremjalnie oświadczyli się za kandydatami Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego nr. 4.

Tragedia porzuconej dziewczyny.

Zwłoki noworodka na ulicy Petersona.

Bolesną tragedię przechodziła 27-letnia Wanda Tobolewska z Bydgoszczy, zamieszkała przy ul. Wyrzyńskiej. Porzucona przez kochanka nigdzie nie znalazła schronienia, gdyż znajdowała się w odmiennym stanie. Rodzice nie chcieli słyszeć o córce, szukała więc sobie posady. Gdziekolwiek zgłosiła się jako służąca, nigdzie jej nie przyjęto. Tułała się po wsiach. Zaszała do Trzyczyna i tam wreszcie otrzymała pracę w gospodarstwie. Jednakowoż zatrzymano ją tam niedługo i biedaczka pieszo powróciła do Bydgoszczy, blakając się tu po ulicach — bez dachu nad głową i bez środków do życia.

Wczoraj przed południem, zupełnie wy-

Kronika żałobna.

Śp. Hipolit Wallicht.

Po dwuletniej ciężkiej chorobie rozstał się z tym padolem iez śp. Hipolit Wallicht, od roku 1922 właściciel apteki „Pod Aniołem”. Pochodził z Krotoszy. Ukończywszy studia w gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, obrabiał farmację. Po złożeniu egzaminów i odbyciu praktyki w Niemczech, powrócił do ojczyzny wstępując w szeregi jej obrońców. W wojsku polskim — w dowód uznania za ofiarą służby na froncie — dostąpił rangi majora w korpusie farmaceutów. Uzyskawszy koncesję założył nową aptekę w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej. Miał wielu przyjaciół i ogólnie był tutaj poważany, to też zgon młodego wiekiem śp. Hipolita (przeżył lat 49) nastroił nas smutnie.

Zonie i osieroconym dzieciom zasylamy wyrazy współczucia.

Śp. Wincenty Szczudłowski.

Ubył Polsce jeden z najlepszych jej synów, śp. inż. Wincenty Szczudłowski, z krwi i kości Sokół, dzielny obrońca.

Zmarł w Bydgoszczy, doczekawszy się sędziwego wieku.

Osobny nekrolog poświęcimy Zmarłemu w jutrzejszym wydaniu „Dziennika Bydgoskiego”.

40 ofiar rozbitego wiecu.

Sanacyjny „Dziennik Poznański” potępia rozbijackie metody przedwyborcze.

W Poznaniu na zebraniu przedwyborczym obozu narodowego doszło do pożalowania godnych zajęć, o których jednak ze względu na cenzurę pisać nie możemy. Wczorajszy numer „Dziennika Bydgoskiego” został skonfiskowany za depeszę w tej sprawie naszego sprawozdawcy poznańskiego.

Ograniczyć się więc musimy do oficjalnego — nie skonfiskowanego — komunikatu poznańskiego pogotowia ratunkowego, które opatrzyło po wiecu przeszło 25 osób. Poza tym lekarze prywatni zaopiekowali się kilkunastoma osobami, tak, że razem liczba rannych sięga 40. M. in. pobity został powszechnie szanowany prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich red. Jarochowski.

Pożalowania godne wypadki w Grudziądzu.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu niemieckiego klubu sportowego (S. C. G.) w Grudziądzu przy ul. Wybickiego zebranie obywateli narodowości niemieckiej. Wobec tego, że przed lokalem zgromadziło się około 100 ludzi, wyrażających się zebraniem, policja otoczyła lokal ochroną i odbrowadzała obywateli po zebraniu do domu. Mimo to, w okolicznościach narazie nieznanych, doszło do bójki, w której 46-letni obywatel Adolf Krumm został zabity. Inni

Advertisement for Dr. Oetker's products. Includes images of 'Backin' and 'Vanillin' boxes and the text 'Jak wyglądają prawdziwe fabrykaty Dr. Oetkera! Prosimy wystrzegać się naśladownictw!'.

Organizacja P. W. Kobiet podaje do wiadomości, że w niedzielę, dn. 26 bm. odbędzie się w sali Pod Orłem dancing, urządzony staraniem sekcji niestających dochodów z p. Dzierżyńska na czele. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej 62 pp. rozpocznie się o godz. 5 po poł. dancing, na który uprasza się o przybycie cały nasz świat kulturalny.

Advertisement for 'ODRÓŻENIE' (The Separation) by CH. Z. and M. P. Includes a logo and text 'KOŁO BYDGOSKIE'.

Dziś, piątek, schadzka od godziny 17-ej. Dyżur pełni drh. Organ. — Biblioteka czynna od godziny 19—21.

Życia towarzysztw.

Dnia 24 listopada 1933 r. Godz. 19,00: B. K. S. „Polonia” sekcja pań. Gimnastyka w sali Konarskiego. — K. S. „Astorja” sekcja bokserska. Obowiązkowy trening. Ustawa drużyny. Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. — Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. — OPN. Sokół V. Schadzka II drużyny u p. Glapy.

Dnia 25 listopada 1933 r. Godz. 10,00: Nadzwyczajne zebranie Osadników powiatu bydgoskiego w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 7.

Kodz. 18,00: Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie prezesów towarzystw należących do XXIII okręgu w lokalu Baekera, ul. Św. Trójcy.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak - Okole 23 okręg. Nadzwyczajne walne zebranie w lokalu Kleinarta 4 śluza. Przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe.

Table showing exchange rates for various currencies: Bank Polski, dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, marki niemieckie, guldeny gdańskie, liry włoskie, floreny holenderskie.

St. Szukałski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. zi.

Table of market prices for various goods: Konieczyna czerwona, Konieczyna biała, Konieczyna szwedzka, Konieczyna złota odłuszczone, Konieczyna żółta w łuskach, Przelot, Inkaratka, Rajgras angielski, Tymotka, Seradela, Wyka latowa, Peluszką, Wieczka zimowa, Groch Wiktorja, Groch polny, Groch zielony, Rzepak, Rzepik, Siemię lniane, Mak biały, Mak niebieski z nowego zbioru, Gorczyca, Tataraka, Łubin zółty, Łubin niebieski.

Koncert jubileuszowy „Halki”

zapowiedziany na niedzielę, 26. bm., jest ostatnią imprezą przewidzianą w roku jubileuszowym tego zasłużonego chóru.

Podczas gdy pierwsza z tych uroczystości, która odbyła się dnia 4 marca br. miała charakter bardziej wewnętrzny i była poświęcona przedewszystkiem uczczeniu założycieli i zasłużonych członków, to druga, mianowicie wspaniały zjazd jubileuszowy, odbyty dnia 25 czerwca

br., była zakrojona na szerszą skalę. Celem jej było w pierwszym rzędzie podkreślenie ducha braterstwa, łączącego drużyny śpiewacze. Poza tym zjazd ten, nadzwyczaj udany, był nawiązaniem do świetnej pod tym względem tradycji „Halki”, która urządzając swego czasu pierwszy na ziemiach polskich zjazd śpiewaczy wskazała dopiero drogi prowadzące do żywszej i owocniejszej współpracy poszczególnych zespołów.

Niedzielny koncert natomiast ma charakter odrębny od tych uroczystości. Urządzony w 50 rocznicę pierwszego publicznego występu „Halki” ma być nie tylko godnym zakończeniem roku jubileuszowego, ale ma również dać publiczności pogląd na obecny poziom chóru, jego cele i dążenia.

Ponadto jest pomysły jako obchód ku upamiętnieniu świętego zwycięstwa oręża polskiego pod Wiedniem, przyczem nadmieniamy, że również pierwszy koncert „Halki” w roku 1893 był poświęcony temu celowi.

Program, dostosowany do podwójnego charakteru koncertu, przewiduje wykonanie szeregu bardzo efektownych utworów po części z towarzyszeniem orkiestry.

Kto zatem pragnie godnej rozrywki, niech śpieszy w niedzielę do „Resursy Kupieckiej” na koncert „Halki”.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% sniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Odprasowanie reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej wykonujemy tanio i dobrze. Onobrego 7, II ptr. (12354)

POSADY WOLNE Fryzjerka lub fryzjer, pierwszorzędnego fachu, posiadające gotówkę jako udziałowcy zechcą złożyć oferty filja Dziennika „Salon”. 21982

Poszukuje zaraz lub od 1. XII. dzielny ekspedjentkę z branży rzeźniczej. S. Gniwowski, Toruń, Prosta 9. (22011)

Kupiec (13365) rzutki, energiczny, lat 40, Poznańczyk, obejmuje jakkolwiek posadę w handlu, przemysłu jako zarządcą posiadłości, lub szuka osoby finansowo niezależnej do otwarcia interesu. Świadectwa pierwszorzędne, wymagania skromne. Of. „K. 884” biuro ogłoszeń, Dworcowa 54.

DZIERŻAWY Wydzierżawie 680, 3 0, 170, 65 mórg. S. kołowski, Śniadeckich 5. 13339

Obszerny (22084) warsztat do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 75.

Oglašzajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

SPRZEDAŻE Pianino (21852) sprzedam tanio. Kraszewskiego 10, boczna Grunwaldzkiej za kolejką.

POSADY POSZUKUJĄ Piekarz młodszy czeladnik poszukuje pracy. Of. filja Dz. „Piekarz”. (13373)

Ubikacje (21844) 150 m² na biurze, warsztat, widne. Promenada 11.

POŻYCZKI 3500 zł. (2206) pożyczki ewent. wspólnika poszukuje do rentownego przedsiębiorstwa. Wysoki procent oraz gwarancja. Of. pod „J. W. 5.”

KUPNA Sypialne kupię gotówką. Filja Dz. „Tylko biała”. (22064)

